

Naród chiński

powitał z radością układ o wyzwoleniu Tybetu

PEKIN (PAP). Na wiadomość o podpisaniu układu w sprawie środków pokojowego wyzwolenia Tybetu w wielu miastach Chin odbyły się masowe manifestacje. Cały naród chiński powitał z radością pokojowe rozwiązanie kwestii tybetańskiej.

W Pekinie manifestacje trwały do późnej nocy. Manifestowano pod hasłem pokojowego wyzwolenia Tybetu, pozdrawiano ochotników chińskich i Koreańską Armię Ludową, wzywano do wyzwolenia Tajwanu. Również w Tientsinie manifestowano do późnych godzin nocnych.

Zacięte walki w VIETNAMIE

Kluczowa pozycja Francuzów ołoczona

PARYŻ (PAP). Vietnamska Armia Ludowa zaatakowała posterunki francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Deltie Czerwonej Rzeki na południe od Hanoi. Zacięte walki toczą się wzdłuż frontu długości 30 km, między Phuly a Nam-Dinh. Kluczowa pozycja korpusu ekspedycyjnego, miasto Ninh-Binh zostało otoczone przez vietnamskie wojska ludowe.

Poprawia się opieka zdrowotna nad matką i dzieckiem

Wzrosła liczba poradni w ośrodkach miejskich

WARSZAWA (PAP). Ostatnio odbył się w Warszawie zjazd dyrektorów centralnych wojewódzkich poradni ochrony macierzyństwa i zdrowia dziecka, poświęcony usprawnieniu opieki lekarskiej nad matkami i noworodkami. W zjeździe wzięli udział minister zdrowia dr Sztachelski i wiceminister dr Kozusznik.

Jak wynika ze sprawozdań z poszczególnych województw, opieka zdrowotna nad matką i dzieckiem poprawia się z każdym rokiem. Organizuje się coraz to nowe poradnie i przychodnie dla kobiet ciężarnych i matek, specjalne poradnie dziecięce, ambulatoria itp. Istnieje już 300 poradni dla kobiet i dzieci oraz ponad 300 izb porodowych na wsi. Przyczyniło się to w decydującym stopniu do obniżenia śmiertelności niemowląt w stosunku do 1939 roku o przeszło 42 procent, zaś w stosunku do 1949 roku o 16 proc.

Specjalną troską otaczane są dzieci robotnicze i chłopskie, zaniedbane pod względem zdrowotnym. W szpitalach powiatowych w województwach przemysłowych, jak np.: śląskim, łódzkim i innych uruchomione zostały doskonałe wyposażone specjalne oddziały dziecięce.

Poradnie dla kobiet i dzieci szczególnie nacisk położą na odczynie troskliwszą niż do-

CYTOS

WIELKOPOLSKI



Rok VII A B

Poznań, sobota 2 czerwca 1951 r.

Nr 150 [2248]

Walczymy o szczęście dzieci

Tysiące imprez w całym kraju

z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka

WARSZAWA (PAP). W całym kraju czynione są ostatnie przygotowania do imprez i uroczystości związanych z Międzynarodowym Dniem Dziecka.

We wszystkich szkołach, domach młodzieży, w lokalach organizacji młodzieżowych, na boiskach sportowych, dzieci i młodzież wykańczają ekspozycje przeznaczone na okolicznościowe wystawy, zespoły artystyczne odbywają ostatnie próby, młodzi sportowcy pilnie ćwiczą przed czekającymi ich zawodami.

W wielu szkołach wystawiono rysunki i wyroby artystyczne

uczniów. Najlepsze ekspozycje zostaną wysłane na międzynarodowe konkursy.

Bogatym dorobkiem wita Towarzystwo Przyjaciół Dzieci tegoroczny Międzynarodowy Dzień Dziecka.

Celem TPD jest wychowanie młodzieży na pełnowartościowych obywateli Polski Ludowej — w oparciu o jak najlepsze nowoczesne metody pedagogiczne. Zasadą działalności TPD jest zapewnienie Dziecku oddanemu jego opiece jak najstaranniejszego wychowania i ciągłości nauki od przedszkola aż do ukończenia średniego zakładu naukowego, kiedy sam decyduje o wyborze zawodu i o dalszych kolejach swego życia.

O wzroście popularności szkół TPD wśród społeczeństwa

polskiego świadczy stałe zwiększanie się liczby członków Towarzystwa, która za 137 119 w końcu 1950 roku wzrosła w ostatnich tygodniach do około 170 000.

Jednocześnie ze wzrostem zainteresowania społeczeństwa pracą TPD, rośnie liczba placówek prowadzonych przez Towarzystwo. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba szkół ogólnokształcących zostanie w tym roku podwojona i wzrośnie do 380. Będzie się w nich mogło uczyć około 160 000 uczniów. Uczniowie szkół TPD mają zapewnione jak najlepsze warunki nauki. Z każdą szkołą związane jest przedszkole, które przygotowuje dzieci do czekającej je nauki. Przy każdej szkole czynna jest świetlica. Wychowankowie szkół TPD mają zapewnioną możliwość korzystania z internatów, dysponujących 15 500 miejscami, biblioteki TPD liczą około 30 000 tomów.

Skandaliczna sytuacja w szkołach USA

Tragiczny los dzieci

w krajach kapitalistycznych

NOWY JORK (PAP). W Stanach Zjednoczonych ukazała się niedawno książka dziennikarza amerykańskiego Earla Conrada, omawiająca skandaliczną sytuację w szkołach USA.

Autor podkreśla w przedmowie, że szkolnictwo amerykańskie, którego stan był zawsze krytyczny, przeżywa dzisiaj szczególnie ostry kryzys.

Demoralizowanie dzieci amerykańskich rozpoczyna się natychmiast po wyjściu ich do szkoły. Dzieci wpadają natychmiast w atmosferę hysterii wojennej. Jednym z najnowszych sposobów szerzenia hysterii wojennej wśród dzieci są tzw. „alarmy atomowe“ w szkołach.

Wobec stłoczenia po 60—70 dzieci w każdej z klas szkół powszechnych jakakolwiek poważniejsza nauka jest niemożliwa.

Fatalne warunki

W szkołach amerykańskich zarejestrowano przeszło milion dzieci z poważnymi wadami słuchu. 300 tys. dzieci ma inne defekty fizyczne. Około 300 tys. choruje na epilepsję. Przeszło 450 tys. uznano za psychicznie niedorozwinięte. Przeszło 3 miliony dzieci amerykańskich cierpi na schorzenia systemu nerwowego.

Władze szkolne nie zwracają żadnej uwagi na tragiczny stan szkolnictwa i skąpią coraz bardziej środków na oświatę. Na cele oświatowe wydaje się dzisiaj w USA 300 — 500 razy mniej niż na przygotowania wojenne.

Około 1 250 tys. dzieci corocznie przerywa naukę w szkołach powszechnych i musi szukać pracy wobec ciężkiej sytuacji materialnej rodziców

Muszą pracować na chleb zamiast się uczyć

Dzieci urugwajskie i ich rodzice obchodzić będą Międzynarodowy Dzień Dziecka w niezmiernie ciężkich warunkach.



„Przyjaciela szczerego poznasz tylko w biedzie“ — oto do jakich ilościowych wniosków dochodzi się już we wczesnej młodości, jeśli życia społecznego uczy się mały człowiek już w przedszkolu. Gdyby nie pomoc przyjaciela, kto wie jakie komplikacje życiowe pociągnąłby za sobą ten kompromitujący, mokry nos.

Młodzież zwiększa produkcję i obniża koszty

dla uczczenia Świątowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój

WARSZAWA (PAP). — Przeszło 25 tys. młodych robotników Wybrzeża podjęło zobowiązania dla uczczenia III Świątowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój.

Na czoło współzawodniczących pod hasłem: „Młodzież

polska dopomaga w utrwaleniu pokoju“ wysunęli się ZMP-owcy z gdyńskiej stoczni im. Komuny Paryskiej, którzy m. in. przyspieszyli już o 2 tygodnie remont jednostek morskich.

Biorący udział we współzawodnictwie zwracają szczególną uwagę na upowszechnienie nowych metod pracy oraz rozszerzenie ruchu robotników, który ma już za sobą poważne osiągnięcia.

120 młodych robotników i robotnic z Górnośląskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego przez rozszerzenie stosowania metod kompleksowego oszczędzania według wzorów Korabielnikowej wygospodaruje w czerwcu br. 50 tys. metrów nici.

Manifestacja pokojowa

na placu straceń

OLSZTYN (PAP). Na placu straceń w Ełkach pod Działowem, gdzie w czasie ostatniej wojny oprawcy hitlerowscy zamordowali ok. 10 tys. Polaków, odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod Pomnik Bohaterów. Na wielkim cmentarzu spoczywają m. in. zwłoki 70 księży oraz biskupa diecezji płockiej ks. Nowowiejskiego.

Uroczystość przeobraziła się w wielką manifestację na rzecz pokoju.

Zagajając uroczystość proboszcz miejscowej parafii ks. Kobyliński stwierdził m. in.: „Oddaję hołd naszym poległym braciom zarazem oświadczamy, że uczynimy wszystko, aby pokrzyżować agresywne plany podżegaczy do nowej wojny. Protestujemy przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i przeciwstawiamy się kategorycznie tendencjom rewizjonistycznym.“

Po odprawieniu żałobnej mszy św. i po wmurowaniu aktu erekcyjnego — przy dźwiękach marsza żałobnego — na wspólnej mogile pomordowanych złożono liczne wieńce.

Strajk powszechny

Włóknarzy w Syrii

TEL-AVIV (PAP). Od 23 maja trwa w Syrii strajk powszechny 38 tysięcy włóknarzy. O rozmachu strajku świadczy fakt, że uczestniczy w nim 25 proc. wszystkich robotników przemysłowych w Syrii. Strajk objął wszystkie zakłady włókiennicze w Damaszku, w Homs, Aleppo i Ladijka. W Aleppo doszło do starć z policją, która strzelała do tłumu raniąc kilku robotników.

Strajkujący domagają się poprawy warunków bytu, przestrzegania przez przedsiębiorców ustawodawstwa pracy oraz zakazu importu towarów zagranicznych, który dławi produkcję rodzimą.

Na budowlach socjalizmu

Wspaniała stalownia w hucie „Częstochowa“ będzie wkrótce uruchomiona

KATOWICE (PAP). Żywy entuzjazm, z jakim dzielna załoga budowy nowej stalowni w hucie „Częstochowa“ wykonuje swe zadania, umożliwi znaczne skrócenie terminów wykonania poszczególnych etapów budowy i tym samym poważne przyspieszenie terminu uruchomienia stalowni.

Dzięki nowemu stosunkowi do pracy, jaki pogłębia się i umacnia coraz bardziej na naszych wielkich socjalistycznych budowlach, od terminu pierwszego spustu stali w rozbudowywanej hucie „Częstochowa“ dziela nas już nie tygodnie, ale dni.

Racjonalizując coraz bardziej metody pracy i usprawniając współdziałanie poszczególnych grup roboczych, setki robotników podjęły w tych dniach współzawodnictwo o tak najwydatniejsze skrócenie terminu

skończenia prac związanych z uruchomieniem stalowni.

Potężne urządzenia

Wielkie, lśniące polskim świeżej farby hale stalowni wypełnia łoskot i gwar setek pracujących tu robotników. W ciągu nocy i godzin porannych nadeszły nowe transporty i ich części. Robotnicy wyładowują potężne stalowe części, których waga dochodzi do kilkunastu ton. Wciągnę pod strop hali olbrzymie belki żelazne kołyszą się na stalowych linach. Słychać warkot kompresorów, wysoko pod stropem hali syczą aparaty spawalnicze.

Rurociągi

o średnicy metra

Przy gazogeneratorach murarze budują winde do wyciągu cegieł. W ciągu najbliższych kilkunastu godzin urządzenia te mają być obmurowane. Inna polączona nitami kolana rurociągu nowoli unoszą się w górę na linach stalowych. Ta część urządzenia niemal prosto

z wagonu transportowana jest na miejsce zmontowania. Zwiększyli również tempo pracy robotnicy i monterzy, pracujący przy piecach martenowskich.

Robotnicy zwiększają tempo pracy

„Nasze brigiady — mówi kierownik robót ob. Mazur — zobowiązały się podnieść wydajność i zwiększyć tempo pracy, tak, aby w pierwszej dekadzie czerwca zupełnie wykończyć piec martenowski.“

Współzawodnictwo o skrócenie terminu wykonania poszczególnych robót objęło również inne zespoły robotnicze.

Wzmaga się tempo prac przy instalowaniu urządzeń energetycznych, sterowniczych urządzeń elektrycznych, przewodów doprowadzanych kanałami do poszczególnych urządzeń. Niemal z godziny na godzinę widoczne są postępy robót. Podejmując zobowiązania, robotnicy zatrudnieni w stalowni apelują o dalsze przyspieszenie dostaw potrzebnych urządzeń, wzywając zainteresowane przedsiębiorstwa do współzawodnictwa.

Zdradzieckie plany zdemaskowane

Amerykańscy szpiegzy przed sądem w Pradze

PRAGA (PAP). Dnia 30 maja w Pradze rozpoczął się proces przeciwko 7-osobowej grupie oskarżonej o zdradę szpiegostwo, szkodnictwo i sabotaż gospodarczy. Przed sądem stanęli m. in. były przedstawiciel koncernu „International Standard Electric“ na Czecho, Alfred Plocek, były urzędnik ministerstwa przemysłu Hradecny oraz były urzędnik firmy „Standard Electric“ Doms and Co“ w Pradze Józef Prsibik.

Odczytany na rozprawie akt oskarżenia ujawnia zdradzieckie metody, z których pomocą monopolistcy amerykańscy usiłowali wciągnąć Czechosłowację w sferę swych wpływów, użarzyć ją i przekształcić w ośrodek dla realizacji swych agresywnych planów wojennych.

Po drugiej wojnie światowej — stwierdza akt oskarżenia — do Pragi wysłany został agent amerykański pułkownik Brown, który miał utworzyć tam szeroką sieć szpiegowską oraz dążyć do podporządkowania życia gospodarczego i politycznego Czechosłowacji kapitałowi amerykańskiemu i przekształcenia Czechosłowacji w bazę napaści na Związek Radziecki.

Szpiegzy amerykańscy realizowali swe zdradzieckie plany przy pomocy reakcyjnych partii narodowo-socjalistycznej — Zenkla i Ripki, przy pomocy reakcyjnych przedstawicieli partii ludowej z byłym ministrem poczt Halą na czele oraz przy pomocy prawego skrzydła partii socjaldemokratycznej — partii ministrów Majera i Lausmana.

Amerykanie mordują ludność cywilną i niszczą miasta koreańskie

Prze'stawicielki 17 krajów opowiadają o zbrodniach interwentów

PEKIN (PAP). Jak już donosiliśmy, Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna odwiedziła niedawno komisja Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet do badania zbrodni interwentów amerykańsko-brytyjskich w Korei. Komisja reprezentuje 17 krajów Europy, Azji, Ameryki i Afryki, w jej skład wchodzi przedstawicielki różnych poglądów politycznych i przekonań religijnych.

Komisja przebywała w wielu miastach oraz w dziesiątkach

wsi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Przed wyjazdem z Korei członkinie komisji zorganizowały konferencję prasową, na której opowiedziały o zbrodniach i niszczeniach, dokonywanych w Korei przez grabieżców amerykańskich.

Członkinie komisji były świadkami nikczemnych nalożów bombowców amerykańskich na Phenian. W czasie pobytu komisji w Wonsanie miasto przez osiem godzin ostrzeliwane było przez amerykańskie okręty wojenne.

Ludność zniszczonego Wonsanu mieszka w norach, wykopanych w ziemi. We wszystkich miastach przedstawicielki komisji widziały trupy kobiet i dzieci, rozstrzelanych przez Amerykanów.

Przedstawicielka Austrii Ewa Priester stwierdziła: „Przypominam sobie Majdanek i Oświęcim, gdzie ludźmi mordowano w komorach gazowych. Tutaj natomiast w Korei, Amerykanie palą ludzi, ponieważ im się to lepiej kalkuluje. W Sonchonie widziałam schrony, do których Amerykanie zapędzili Koreańczyków i tam ich rozstrzelali. Przekonałyśmy się, że Amerykanie — to podżegacze wojenni i przekonałyśmy się

jednocześnie, że naród koreański to naród miłujący pokój.

Amerykanie okrutnie mordują ludność cywilną i niszczą miasta koreańskie — oświadczyła delegatka Holandii — Heiliger.

Delegatka Francji Siguere podkreśliła, że członkinie komisji opowiedzą prostym ludziom całego świata o tym, co widziały w Korei. Niechaj matki francuskie i matki innych krajów — powiedziała ona — poznają prawdę o straszliwej wojnie w Korei, gdzie ludzie giną od bomb, gdzie żołnierze obcych krajów zabijają dzieci śpiące w kołyskach.

Będziemy nadal bezlitośnie demaskowali zło i naruszanie zasad ludowej praworządności — oświadczają korespondenci robotniczo-chłopski Wybrzeża

GDYNIA (PAP). Wizyta 19 czołowych korespondentów robotniczych i chłopskich u Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta oraz uchwały Zjazdu Korespondentów we Wrocławiu zmobilizowały korespondentów na terenie Wybrzeża do zdwojenia swych wysiłków w walce o pokój i plan 6-letni, do wzmoc-

Nagrody za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów na wniosek Min. Kultury i Sztuki ustanowił 2 nagrody po 8 tysięcy zł — za twórczość artystyczną dla dzieci oraz za twórczość dla młodzieży. Nagrody związane są z Międzynarodowym Dniem Dziecka i przyznane będą każdego roku w dniu 1 czerwca bądź za całokształt pracy artystycznej dla dzieci lub młodzieży, bądź za najwybitniejsze osiągnięcia w tym zakresie w poszczególnych dziedzinach sztuki.

Nagrody będą przyznawane za twórczość w dziedzinie literatury lub muzyki, plastyki, teatru, radia i filmu przez specjalne w tym celu powołane jury.

120 tysięcy mężów zaufania zapozna się ze strukturą ruchu zawodowego i zadaniami pracy kierowników grup związkowych

WARSZAWA (PAP). Kierownicy wydziałów szkoleniowych zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych i okr. rad zw. zaw. omówili na krajowej odprawie w CRZZ szkolenie grupowych delegatów socjalno-ubezpieczeniowych i mężów zaufania. Szkolenie to do końca pierwszego półrocza br. obejmie łącznie 115 tys. delegatów socjalno-ubezpieczeniowych i 120 tys. mężów zaufania.

Szkolenie nowowybranych delegatów socjalno-ubezpieczeniowych rozpoczęto w marcu br. Zapoznają się oni z problematyką ubezpieczeń społecznych, a jednocześnie pogłębiają swe wiadomości ideologiczne. Wyszukani delegaci będą z jednej strony wielką pomocą dla komisji socjalno-ubezpieczeniowych przy radach zakładowych, z drugiej strony pomagającą będącym towarzyszom pracy w rozwiązywaniu zdarzających się jeszcze niekiedy trudności z zakresu ubezpieczeń i akcji socjalnej.

Dotychczas w szkoleniu najlepszych wyników wykazują się związki zawodowe: Kolejarzy, którzy przeszkolili już ok. 8 tys. delegatów, Pocztowców, gdzie na 35 zaplanowanych na I półrocze kursów ukończono już 33 oraz Górników i Pracowników Przemysłu Chemicznego. Najbardziej szkolenie przebiega w Zw. Zaw. Prac. Budownictwa oraz Zw. Zaw. Prac. Handlu.

Przystępując do rozpoczynającego się obecnie szkolenia mężów zaufania na krótkich kursach przygotowano ponad 5 tys. wykładowców. Zaznajomą

Ogólnopolski zjazd w leszczyńskim POM-ie

W siedzibie Państwowego Ośrodka Maszynowego w Lesznie odbędzie się dnia 10 bm. ogólnopolski zjazd kierowników oraz aktyw Ekspozytu Wojewódzkich POM-ów. Celem tego zjazdu jest zapoznanie się z dotychczasowymi osiągnięciami POM-ów i spółdzielni produkcyjnych oraz wymiana doświadczeń z ostatniego okresu pracy.

Delegacja dzieci wielkopolskich wyjechała do Warszawy

W dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy 35-osobowa grupa chłopców i dziewcząt. Dzieci te to delegacja Wielkopolski, zaproszona przez premiera Cyrankiewicza do Warszawy na uroczystości Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Delegowano je z całego województwa, ze wsi produkcyjnych, PGR-ów, miast i miasteczek. Poznań reprezentować będą trzy osoby. W uroczystym pożegnaniu, które odbyło się na dworcu, udział wzięły dzieci szkół poznańskich oraz orkiestra ZSK. Kryśia Leśniczka żegnając delegację powiedziała: „Powiedział od nas Panu Premierowi, że chcemy zawsze tak żyć i pracować, żeby być chlu-

Najpiękniejsze miejscowości czekają na młodych wczasowiczów

WARSZAWA (PAP). Władze państwowe i szkolne, związki zawodowe, ZMP i inne organizacje społeczne z wielką starannością i troskliwością przygotowują tegoroczną akcję wczasów letnich dla dzieci i młodzieży.

Działwie i młodzieży wyjeżdżającej na kolonie i obozy zapewniono możliwie najlepsze warunki zakwaterowania w oboiskach wypoczynkowych specjalnie na ten cel przez komisje kwalifikacyjne. Punkty wczasów rozmieszczone będą w najpiękniejszych i najlepszych pod względem klimatycznym miejscowościach.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego poczyniło już kroki, aby zapewnić dostatecznie wyposażenie kolonii i obozów w artykuły żywnościowe. 70 proc. obiektów wypoczynkowych na kolonie i obozy letnie jest już przygotowanych do przyjęcia młodych wczasowiczów.

oni mężów zaufania ze strukturą ruchu zawodowego, z zadaniami i metodami pracy kierowników grup związkowych, pogłębia ich wiadomości o współzawodnictwie oraz zapoznają praktycznie z obliczaniem norm i zarobków pracowników.

Wskazując na błędy popełnione w dotychczasowej akcji szkoleniowej, stwierdzono, że w celu jej usprawnienia ogniwami związkowe będą musiały zwrócić większą uwagę na typowanie kandydatów na kursy, na dobór wykładowców, dopilnować frekwencji na kursach i zwiększyć opiekę nad szkolonymi.

Dawniej 96 roboczo-dniówek dzisiaj tylko 18 godzin

Przodująca traktorystka leszczyńskiego POM-u Monika Kuboszewska, członkini ZMP, opieła na „Zatorze” w ciągu 18 godzin 12-hektarową plantację buraka cukrowego w spółdzielni produkcyjnej Lasotki. Ręczne opielanie tej powierzchni wymagałoby 96 roboczo-dniówek. Należy dodać, że opelacz użyty na polach spółdzielni Lasotki jest zwykłym 3-metrowym opelaczem konnym nowszego typu, dostosowanym przez warsztatowców POM-u w Lesznie do trakcji motorowej.

Monika Kuboszewska wyjechała obecnie do spółdzielni produkcyjnej Siedlnia w pow. wschowskim, aby tamtejszym spółdzielcom zademonstrować możliwości wykonania prac pielęgnacyjnych przy pomocy trakcji motorowej. (ard)

ba Polski Ludowej i przyczynić się do utrzymania pokoju na świecie. Zawsze w dniu naszego święta gorące pozdrowienia od dzieci i młodzieży całej Wielkopolski naszymu drogiemu i kochanemu Panu Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi!”. (mm)

Nieprzyjaciół ponosi ciężkie straty

PEKIN (PAP). Na wszystkich frontach oddziały Koreańskiej Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odierają ciężkie kontrataki nieprzyjaciela, zadając mu ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.

Na poszczególnych odcinkach interwentów amerykańsko-angielskim udało się posunąć na północ od 38 równoleżnika. Strzelcy — niszczyciele samolotów nieprzyjacielskich zestrzelili 5 samolotów nieprzyjaciela.

W dniu 30 maja artyleria nadbrzeżna Armii Ludowej poważnie uszkodziła okręt nieprzyjacielski — pancernik „New Jersey” i kontroptedowiec „Brincley Bass”, które usiłowały wtargnąć do portu Wonsan.

Francja pod okupacją amerykańską

PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanite” publikuje w dalszym ciągu wiadomości o okupacji amerykańskiej we Francji. W ostatnim numerze dziennik donosi o zajęciu przez Amerykanów lotniska „Orly” w pobliżu Paryża. Obecnie Amerykanie są niepodzielnymi gospodarzami znacznej części lotniska którego obszar wynosi 750 hektarów.

W Niemczech Zachodnich powstaje tron armii najemnej

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że w Bonn organizują się dowództwo naczelne nowej zachodniej niemieckiej armii, pod nazwą „dowództwo korpusu ochrony pogranicza”.

Ten „korpus ochrony pogranicza” będzie stanowił tron zachodnio-niemieckich jednostek, mających wejść w skład sił zbrojnych Eisenhowera w ramach agresywnego paktu atlantyckiego.

Oprócz tego utworzone będzie dowództwo naczelne marynarki wojennej, noszącej nazwę „jednostek obrony granic morskich”. Będzie też stworzona służba wywiadowcza pod nazwą „oddziału informacji i spraw bezpieczeństwa”.

Jednostki „ochrony pogranicza” będą całkowicie zmotywowane. Przeznaczono już na to 2700 samochodów.

Pierwsza dywizja zachodnio-niemiecka, licząca 10 tysięcy ludzi, będzie sformowana w początkach września.

Agencja Associated Press donosi, że komisja lekarska zbadała dotychczas 46 tysięcy rekrutów w Niemczech Zachodnich.

Przodownicy i racjonalizatorzy zwiędzą Targi Praskie

WARSZAWA (PAP). W dniu 31 maja br. opuściła Warszawę udająca się na 7-dniowy pobyt do Czechosłowacji 35-osobowa wycieczka przodowników pracy i racjonalizatorów produkcji.

Związkowcy zwiędzą Międzynarodowe Targi Praskie oraz niektóre większe czechosłowackie zakłady pracy.

Losowanie obligacji PPOK Premie o wartości 1.620 tys. zł

Jedenaste publiczne losowanie obligacji Premiiowej Pożyczki Odbudowy Kraju 1946 roku których termin umorzenia i wykupu przypada na dzień 15 października 1951 roku, rozpoczęło się w dniu 28 maja br. i trwać będzie do dnia 16 czerwca br. włącznie.

W losowaniu premiowym wylosowane będą obligacje o łącznej wartości imiennej złotych 180 000,— na które przypada do rozlosowania 9000 premi na łączną kwotę 720 000 zł. Wylosowana premia stanowi wartość wykupu wylosowanej obligacji.

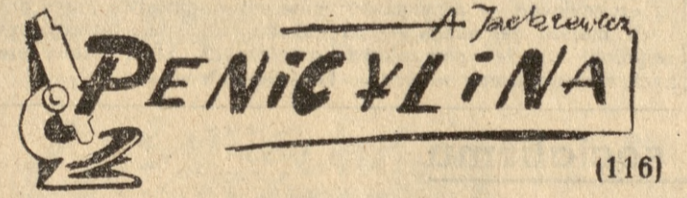
W losowaniu niepremiowym wylosowane będą obligacje o łącznej wartości imiennej 900 000 złotych.

Wykup tych obligacji nastąpi według ich wartości imiennej.

PONAD 10 mil. Rumunów podpisało apel pokoju

BUKARESZT (PAP). Rumuński Komitet Obrońców Pokoju ogłosił komunikat w którym stwierdza, że do dnia 28 maja br. 10.052.948 obywateli rumuńskich złożyło podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym rządy pięciu wielkich mocarstw do zawarcia paktu pokoju.

Akcja zbierania podpisów trwa.



— Antos chory... wiem. Gardło go boli — powiedział Misiak z niepokojem, wpatrując się w kolegę. — Jeszcze mu nie przeszło?
— Wówczas Suchy powiedział mu o diagnozie lekarza.
— Misiak stał z rękami opuszczonymi wzdłuż ciała. — Chciałem wczoraj przyjść, ale było już późno, myślałem, że śpię...
Zmarszczył mocno pofalowane czoło, sapał:
— Chciałbyś naszą penicylinę... Rozumiem... Podobno na takie rzeczy pomaga...
Rozmowę ich przerwał Stefański
— Misiak, gotowe? — zawołał od filaru.
— Gotowe!
Puszczono ekstraktor w ruch, brzczełka płynęła jedną rurką, kwas i octan — pozostałymi dwiema. W ekstraktorze mieszało, jak łyżka kawa, mieszało te trzy płyny.
Magister Kuna pobrał próbkę. Przebiegł przez salkę, badał w potencjometrze natężenie jonów wodorowych.
— Zwiększył dopływ kwasu — zawołał nerwowo.
Po chwili znów pobrał płyn. Znów badał.
— Za długo to trwa, za długo — powtarzał Antoni.
— Jest! — krzyknął Kuna i twarz mu się rozjaśniła. PH? Akurat. Szybko na wirówkę.
Misiak sprawnie przelał płyn do innego naczynia i z niego lał teraz przez lejek do wirówki, która miała za zadanie oddzielić wodę, pożywkę, oraz octan od kwasu do którego przeszła penicylina.
Odbywało się to sprawnie. Wszystkie twarze zdradzały napięcie, nawet Stefańskiego opuścił spokój.
— Szybciej, szybciej — szeptał, jakby chcąc podgonić pracę wirówki.
— Woda z lugiem gotowa? — pytał Kuna.
— Gotowa! — odpowiedziano.
Wlano do niej odsączony płyn. Misiak mieszał zawartość.
— Brać próbkę! — huknął. Po raz pierwszy w robocie zniecierpliwiał się.
Antoni odwrócił się do okna, czekał na wynik nowego badania stężenia jonów wodorowych. To doświadczenie mogło zdecydować o życiu synka. Przejął go dreszcz. No? No? Dlaczego Kuna tak długo się grzebie?

— PH7 — usłyszał. Odetchnął. Utrafiono.
Teraz badano płyn na zawartość penicyliny w centymetrze sześciennym. Trwało to dość długo.
Misiak, który zlał roztwór do dużej butli i wyniósł ją do chłodzi, stał obok Antoniego, czekał na wynik badania. Wszedł Seyda.
Seyda szybko zorientował się o co chodzi i pochylił się nad stołem, przy którym siedzieli magistrowie.
— Dwadzieścia siedem, zaraz... dokładnie: dwadzieścia dwie, więc tysięcy. — Stefański spojrzał triumfująco na Seydę.
— Dwadzieścia dziewięć. Takiego wyniku jeszcze nie było. Suchy przypałał do niego:
— Nie pomylił się pan?... Na pewno?
Magister uśmiechnął się zckiwiony.
I wtedy odezwał się Misiak:
— Jeden z trojaków jest bardzo chory, może trzeba będzie naszą penicylinę...
Mówił wolno, Seyda mu przerwał:
— Który? — i popatrzył na Antoniego.
— Ten który jest do mnie podobny, którego pan dyrektor brał kiedyś na ręce.
Seyda zmieszał się, widocznie przypomnienie tamtego momentu słabości w obecności magistrów i innych podwładnych — sprawiło mu przykrość.
Pokreślił głową.
— Nie pamięta pan. Ten czarny z moim nosem, co się do pana tak tulił, jak do ojca, brnął dalej Suchy niczego nie zauważając, wzruszony, że zainteresował się jego zmartwieciem.
— Tak, tak — bąknął Seyda. — Co mu jest?
— Była angina, a teraz wrzody w ustach, doktor boi się zakażenia całej krwi.
— Penicylina mogłaby pomóc — wtrącił Stefański.
Kuna, który siedział wciąż pochylony nad stołem, podniósł głowę.
— Mówicie o naszej penicylinie? A gdzie ona jest?
Gdy Suchy wrócił do domu, zastał lekarza. Stary doktor już zbadał Antosia, nie znalazł poprawy. Kręcił głową. Antoni zajął do ust niemowlęcia i przekonał się, że nie tylko nie widać poprawy, lecz znaczne pogorszenie, język i dziąsła były jednym wielkim ropniem, ropiało też gardło. Dziecko, półprzytomne, rozpalone, oddychało z trudem.
— Panie doktorze — powiedział Suchy, przerywając wskazówki, które ten dawał Annie. — Panie doktorze, czy nie pomogłaby penicylina?
Lekarz spojrzał na niego.
— Nie — odparł i wyszedł, zapowiadając nazajutrz nową wizytę.

Sejm Ustawodawczy powołał do życia Ministerstwo Gospodarstw Rolnych. Fakt ten jest pokreśleniem wagi, jaką w naszym życiu gospodarczym ma gospodarka socjalistyczna na wsi. PGR-y, obejmują w chwili obecnej 10 procent ogólnej powierzchni gruntów użytkowych w Polsce. Ich produkcja, która w r. 1949 wynosiła 7,9 procent ogólnej produkcji towarowej naszego rolnictwa — winna wzrosnąć w ostatnim roku planu 6-letniego do 15,9 procent.

Większość ośrodków PGR-owskich, przewyższywszy okres mikołajczykowski, okres antyludowej polityki reakcyjnych czynników, próbujących zerwać w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych — przekształca się we wzorowe gospodarstwa o wysokiej kulturze rolnej i hodowlanej. Wiele PGR-ów stało się już szkołą uprawy roślin, świecąc przykładami wsiom indywidualnym.

Na znaczenie PGR-ów zwrócił ostatnio uwagę społeczeństwa zbiorowy układ pracy obejmujący kilkadziesiąt państwowych gospodarstw rolnych. Układ ten był ważnym wydarzeniem w skali ogólnokrajowej. Uznając osiągnięcia robotników rolnych w PGR-ach — otworzył im dalsze możliwości podnoszenia wydajności pracy, zwiększania produkcji, obniżania kosztów własnych, możliwości wyższych zarobków w ramach współzawodnictwa.

Pracownicy Państwowych Gospodarstw Rolnych w liczbie kilkuset tysięcy — poznając w coraz szerszym zakresie zdobyte nowoczesnej nauki rolniczej, poznając naukę Williama — Mieczysława — Eysenka, stali się pionierami postępu agrotechnicznego. Nie ograniczając się w pracy do terenu PGR-ów, przekazują swą wiedzę i doświadczenia chłopom mało i średniorolnym, tworząc poważną armię w walce z kapitalistycznym zacofaniem, ciężącym nad naszym rolnictwem.

Rozwój miast i rozbudowa naszego przemysłu stwarzają zwiększające się ciągle zapotrzebowanie na artykuły spożywcze i na surowce rolnicze. PGR-y, jako gospodarstwa socjalistyczne w rozwiązywaniu tych zagadnień zajmują jedną z czołowych pozycji, niemniej ważną jak ich udział w przebudowie naszego zastarzałego ustroju rolnego, w przestawieniu gospodarki drobnotowarowej na tory gospodarki kolektywnej, gospodarki spółdzielczej.

Te wszystkie czynniki, decydujące o znaczeniu PGR-ów w życiu i walce wsi polskiej o lepsze jutro wzięły pod uwagę Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej, który postanowił, że kierowanie PGR-ami ze strony państwa wymaga osobnego aparatu ministerialnego. Organizowanie tego aparatu pozwoli niewątpliwie na usunięcie wielu niedomagań i niedociągnięć w pracy PGR-ów, na podniesienie ich gospodarki na jeszcze wyższy poziom.

Piw.

„Pewnego dnia nad ranem, włoskę naszą otoczyli dwa bataliony monarcho - faszystów. Byliśmy tylko same kobiety i dzieci. Faszysty zaczęli nas pytać, gdzie są mężczyźni. Kiedy powiedzieliśmy, że nie wiemy, zagrozili, że wszystkich rozstrzelają. Porwaliśmy dzieci i zaczęliśmy uciekać w góry. Ale dzieci nie mogły szybko biec i większość z nich zginęła w drodze od kul. Resztę dobito korbami, a matki które broniły swych dzieci przebijano bagnietami”.

Tak oto brzmi lakoniczna, lecz jakże przejmująca groźna relacja matki greckiej o masakrze 120 dzieci w wiosce Stormi, zorganizowanej w roku 1948 na rozkaz amerykańskiego generała van Fleeta, ówczesnego „doradcy” faszystowskiego sztabu greckiego.

Specjalista od mordowania dzieci

Od tamtej chwili minęły prawie trzy lata. Generał van Fleet nie spoczął jednak na laurach. Ten specjalista od mordowania dzieci greckich, autor słynnego rozkazu „Capture and Kill” (zabijaj jeńców), przeniósł swe pole działania na Koreę i tam, wspólnie z innymi „fachowcami” od masowego ludobójstwa „udoskonalą” swe metody na dzieciach koreańskich. Na rozkaz jego i jemu podobnych zbrodniarzy, lotnicy amerykańscy dokonują „brawurowych nalotów” na miasta koreańskie, ostrzeliwując z broni pokładowej przechodzące ulicami dzieci i oblewając je substancją zapalającą; żołnierze amerykańscy „likwidują” ważne ośrodki oporu nieprzyjaciela, urządzając konkursy strzelania do główek dzieci zakopanych po szyję w ziemi; artyleria amerykańska obsypuje gradem pocisków pozycje wroga, zabijając „przypadkowo” kąpiące się w rzece dzieci. Dawne greckie hasło „Capture and kill” zamieniono się na Korei w rozkaz „strzelania do każdego przemyskującego się chyłkiem cienia nawet jeżeli cieniem tym okaże się kobieta z dzieckiem” — jak stwierdza prasa amerykańska.

Dziecko oskarża

Długi jest rejestr zbrodni popełnianych przez amerykańskich napaśników na tych właśnie „cieniach” które dziwnym trafem przeważnie zawsze okazują się kobietami z dziećmi. Każda z tych zbrodni z jednakową siłą wstrząsa ludzkim sumieniem, każda jednakowo wywala w sercach ludzkich potężny ładunek buntu i gniewu. Oto fotografia przedstawiająca jedną z szos koreańskich, bezpośrednio po amerykańskim nalocie. Przy trupie młodej kobiety leży małe, może półtoraroczne dziecko. Słabutkie rączki czepiają się rozpaczliwie martwego ciała matki, a szeroko rozwarłe czarne oczy patrzą w obiektyw fotografa, jak gdyby dziecko zapytało chciwo, dlaczego nie mogą go przygarnąć matczynie ramiona i jakąż to popełniło ono winę, że go uścisku tych ramion pozbawiono.

Chciałoby się świat cały przywołać na świadka tragedii tego dziecka, którego przeznaczeniem było szczęście, a któremu w jednej chwili odebrano wszystko, co na to szczęście

się składało. Chciałoby się to dziecko wziąć w ramiona i nieść przez wszystkie stolice imperialistycznych państw, aby je uirzeli ci, którzy jeszcze dają wiarę osobnikom zamkniętym w gabinetach, obwarowanych murami ochronnymi i kordonami policji, snującym plany nowej wojny i wszystkim dzieciom świata gotującym los dzieci Korei, sądząc, że łyżki dzieci mniej ważą od złota i armat i nie mogą przeważać szali międzynarodowych spraw.

Ta sprawa musi zwyciężyć

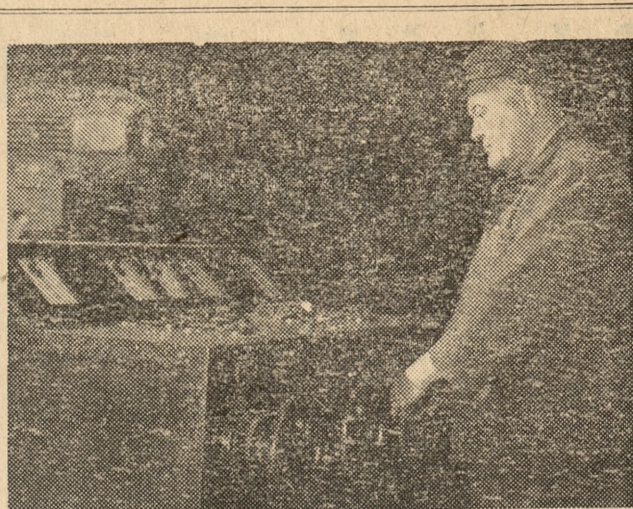
A jednak właśnie te łyżki przeważą. łyżki wszystkich dzieci świata — i greckich, katowanych w faszystowskich obozach, i koreańskich, błędzących wśród ruin zburzonych domów w poszukiwaniu trupów rodziców, i hiszpańskich, usypiających przy dźwiękach złośliwej pieśni o „czarnych płaszczach gwardii cywilnej, w których fałdach czai się śmierć” i amerykańskich, któ-

rym zamiast bajek o dobrych wróżkach daje się do rąk model bomby atomowej oraz broszurę pt. „Childrens crusade againsts comusniem” (krucjata dziecięca przeciw komunizmowi) — utworzyły siłę, która okazała się skuteczniejszą od potęgi żelaza i zmusiła ją do odwrotu. Życie i przyszłość dziecka stały się sprawą światową, o którą walczą dziś miliony ludzi, i która musi odnieść zwycięstwo. Dzisiaj bowiem żadna matka, której dziecko zamordowane, żadne dziecko, oplakujące swych rodziców zabitych przez bomby — nie są osamotnione w swym bólu. Dla każdej takiej matki, dla każdego takiego dziecka biją miliony serc, miliony karzących rąk wznoszą się nad głowami ich katów, miliony ust powtarzają ich imiona niby świętą przysięgę pomśzczenia ich krzywdy.

Pewien mały chłopiec, zapytany niedawno kim jest jego ojciec, odpowiedział krótko: „bojownikiem o pokój”.

Zachowanie pokoju przestało już być przedmiotem prośb i jałowych, bezradnych westchnień. Zachowanie pokoju jest rozkazem, od którego nikt na świecie nie może się uchylać, rozkazem wydanym narodem w imieniu milionów dzieci — zarówno tych, które zginęły, jak i tych, które przeżyły i mają święte, nienaruszalne prawo wyjścia na spotkanie jasnego jutra.

M. DANIELEWSKA



Palacze — przodownicy pracy elektrycy „Szombierki” walczą o obniżenie zużycia węgla. — Na zdjęciu: Jan Smolarz, który w ramach podjętego zobowiązania spala o 7,5% węgla mniej miesięcznie niż przewiduje norma, reguluje podmuch powietrza pod ruszami.

Szukam pracy i nie mogę jej znaleźć

Pod takim to tyt. emigrant londyński, Tadeusz Wittlin, zamieszka na lamach — „Dziennika Polskiego” i „Dziennika Żołnierza” swe żale na brak pracy. Gdy czyta się te narzekania, uświadamiamy sobie jaskrawy kontrast między sytuacją w kraju, a losem tych nieszczęśliwych ludzi bez ojczyzny, karmionych z łaski gorzkim chlebem jałmużny. Gdy w Polsce dzienniki przepelnione są ogłoszeniami instytucji i zakładów przemysłowych poszukujących ludzi do pracy,

gdy na każdego młodego człowieka kończącego szkołę czeka już praca — emigranci londyńscy na próżno kołaczą do rozmaitych biur, aby otrzymać jakieś nędzne zajęcie.

Łatwiej można w Anglii zdobyć pracę fizyczną. Jednakże tu występuje zjawisko „niezdrowej konkurencji” ze strony młodszych i silniejszych emigrantów.

Rodakom, którzy mają zawodniony wstręt do ciężkiej pracy — autor poleca mniej męczące stanowiska: magazyniera, windziarza lub sprzątającego. Kto chce dalej „awansować”, może pukać do drzwi restauracji.

Beznadziejna jest jednak sytuacja emigranta, który by chciał zdobyć pracę umysłową. Idzie taki do biura pośrednictwa pracy i wyluszcza swe kwalifikacje. Brzmi to np.:

- Czy zna pan obce języki?
- Znam — odpowiada ucieszony emigrant.
- Jakże?
- Angielski...

Istnieje też specjalny urząd wyszukujący pracę dla bezrobotnych inteligentów. Nazywa się „Appointment Office”. Biuro to jest pilnie strzeżone, niczym kwatery brytyjska w Kairze lub Rzymie w czasie ubiegłej wojny. Napróżd pentanta legitymująca woźni, po czym kierują go do informacji. Tu następuje ta sama seria pytań. Po dłuższej indagacji bezrobotny otrzymuje karteczkę i z tą karteczką jedzie windą do pewnej siwej pani. Pani ta stawia kilkanaście pytań, na które już dwukrotnie udzielał się odpowiedź. Po tej rozmowie paniusia wpuszcza pentanta do pokoju starszego pana, który po róz czwartę stawia pytania, zapisuje nazwisko na karteczce i oświadcza, że odpowiedź nadejdzie pocztą. Autor otrzymał rzeczywście wezwanie pocztą i gdy zjawił się powtórnie przed obliczem sędziwego jegomościa, wywłazała się między nimi rozmowa, której przebieg cytujemy dosłownie:

- Chciałbym otrzymać jakąś posadę — wyznałem.
- Hm... posadę — zdziwił się — a jakiego rodzaju?
- No, na przykład urzędnika w banku — podsunęłem.
- W banku? Świetna myśl — ucieczył się.
- Ma pan coś takiego dla mnie? — spytałem pełen różowej i zielonej nadziei.
- Nie — wyznał — ale pan wie, jak powinien pan postąpić?
- Nie wiem.
- Powinien pan przygotować swój życiorys napisany na maszynie oraz wymienić nazwiska dwu osób, które mogą za pana poręczyć i z takim papierem uda się pan do dyrektora któregoś z banków.
- A do jakiego banku?
- O, to wszystko jedno — beztrząsk machnął ręką — w City jest dużo banków...
- Zrobiło mi się gorąco.
- To może ma pan dla mnie jakąś inną posadę? — spytałem.
- Niestety — westchnął.

Wyszedłem rozgoryczony do głębi.

Oto los emigrantów, ponizanych na każdym kroku. Tułają się bez nadziei na lepsze jutro, na obcym bruku. Nie znają radości, którą przeżywają miliony ludzi w kraju widząc wznoszące się wielkie budowle nowej Polski. Grot

NAFTA IRAŃSKA

W planach strategicznych imperialistycznych anglosaskich — Bliski Wschód odgrywa wielką rolę. Obrzynie bogactwa naftowe, liczne, dogodne dla baz wojskowych porty i wielkie ludzkie rezerwy przyciągają imperialistycznych drapieżców. Emissariusze angielscy i amerykańscy objeżdżają te kraje i pod osłoną „pomocy technicznej opóźnionym narodom” starają się wciągnąć kraje półwyspu arabskiego Iran i Egipt do obozu antyrządzieckiego.

Jednakże fakty mówią, że w miarę jak wzrasta nacisk kolonialny angloamerykański i zagraża ludzkości nowe niebezpieczeństwo wojny światowej narody Bliskiego Wschodu potęgują swą walkę o pokój, o ekonomiczną i polityczną niezależność. Przykład wyzwoleńców walk Chin, Wietnamu, Indonezji a ostatnio narodu koreańskiego z interwentami amerykańskimi odegrał ogromną mobilizującą rolę wśród narodów Bliskiego Wschodu. Pod naciskiem szerokiego mas, które w licznych demonstracjach zaprotestowały przeciwko wysłaniu wojsk na Koreę, żadne z tych państw poza Turcją nie wysłało ani jednego żołnierza na Daleki Wschód. Wypadki na Korei wzmożyły również dążenia tych krajów do obrony swej niepodległości. Iran postanowił zrzucić jarzmo angielskie i unarodowić bogactwa naftowe eksploatowane bezlitośnie przez Angloamerykanów. Kraj ten bogaty w naftę stał się od dawna przedmiotem zakusów grabieżczych angielskich a ostatnio amerykańskich.

Wzrastająca jednak dojrzałość i aktywność mas ludowych na Bliskim Wschodzie, które coraz silniej występują na arenie politycznej, zmusza rządy tych krajów do zmiany nie tylko dotychczasowej polityki wewnętrznej, ale również wobec eksploatatorów angloamerykańskich, grabiących bogactwa naturalne Persów i Arabów. Minęły już czasy tłumienia antyimperialistycznego wrzenia mas ludowych kombinacją terroru i manewrów politycznych. W przystępie niezwykłej szczerości londyński „Times” z dnia 22 marca br. napisał: „Stary porządek w Iranie wali się... Obecny kryzys sięga daleko głębiej niż sprawa nafty... Jest ona tylko tym punktem, na którym koncentruje się walka przeciwstawnych sił wewnątrz społeczeństwa perskiego. Prawdziwym zagadnieniem jest powstanie nowej Persji”.

I ta nowa Persja nie może pogodzić się z faktem, jakim było istnienie „państwa w pań-

stwie” w postaci Angloirańskiego Towarzystwa Naftowego, które wydobywało w Iranie rocznie przeszło 30 milionów ropy naftowej. Pod naciskiem mas ludowych, wśród których na czoło coraz wyraźniej wysuwa się klasa robotnicza kierowana przez partię ludową Tudeh — medżlis (parlament) i senat powzięły uchwałę o unarodowieniu przemysłu naftowego.

Rząd angielski postąpił inaczej niż w roku 1932, gdy na wniosek Iranu, aby Angloirańskie Towarzystwo Naftowe zastosowało się ściśle do warunków mu udzielonych, odpowiedział demonstracją swej floty w Zatoce Perskiej. Nie pomogła również seperatystyczna akcja prowadzona od 1946 r. wśród plemion południowego Iranu. Anglii i ich sprzymierzeńcy amerykańscy w Iranie przyczynili się do rozbudzenia świadomości klasy robotniczej, którą życie samo nauczyło abecadła walki klasowej i wolnościowej. Rząd angielski tym razem zaproponował notą z dnia 8 maja arbitraż, lecz rząd perski w nocy z dnia 22 maja br. wniosek ten odrzucił, wyrażając jednak „gotowość rozważenia prawnych pretensji byłego Angloirańskiego Towarzystwa Naftowego”. Rząd irański pod naciskiem mas ludowych występuje wreszcie jako równy partner w rozgrywce z Anglią i Ameryką.

Monopolistyczne stanowisko Anglików w Iranie nie dawało spokoju Amerykanom. Postanowili zburzyć ostatnią „irańską cytadelę naftową” na Bliskim Wschodzie. Zaczęli nagle popierać irański projekt unarodowienia złóż naftowych na dnie Zatoki Perskiej, aby je następnie w drodze koncesji zagarnąć. Dlatego samego celu agencji amerykańskiej w Teheranie według wskazówek posta USA Grady, poparłi żądanie unarodowienia przemysłu naftowego, aby uderzyć w Angloirańskie Towarzystwo Naftowe. Poseł amerykański nie ośmielał przy tym ogłosić „neutralności” w sporze o naftę koncesji brytyjskiej. W Teheranie i Londynie zawrzało.

Machinacje amerykańskie zdemaskowała postępowo prasa irańska, wykazując obłudę Waszyngtonu. Londyn interweniował i dwa grabieżczy zagrożeni wyparciem ich z Iranu porozumieli się. Poseł amerykański Grady zmienił front i wystąpił w Teheranie z ostrzeżeniem w sprawie unieważnienia umowy z Angloirańskim Towarzystwem Naftowym.

Interwencja amerykańska przyszła za późno. Rząd irański odpowiedział, że „unarodowienie przemysłu naftowego Iranu udzielone przez Medżlis i senat uzyskało moc prawną i najmniejsze ustępstwo wywoła gniew narodu irańskiego”.

Ani Anglii ani Amerykanie oczywiście nie zrezygnują tak łatwo z nafty irańskiej. Tym bardziej, że ruch wolnościowy Iranu przerzuca się do Iraku, gdzie do parlamentu wniesiony został projekt nacjonalizacji nafty eksploatowanej przez obce towarzystwa naftowe, a w Kairze do parlamentu egipskiego wpłynął wniosek o unarodowieniu Towarzystwa Kanału Sueskiego.

Interesy imperializmu anglo-amerykańskiego na Bliskim Wschodzie weszły w stadium śmiertelnego kryzysu. Masy ludowe biorą w swe ręce losy eksploatowanych niemilosiernie krajów i „gniew ludu”, o którym zmuszony jest mówić premier irański nie jest czczą pogrozką. O tym wie dobrze Londyn i Waszyngton. Kryzys systemu kolonialnego, który rozpoczął się w Chinach dotarł już do kraju „Bliskiego Wschodu”.

H. Barański

Projekty kwiatowej dekoracji MOSK WY

Wielkim powodzeniem mieszkańców stolicy ZSRR cieszy się ciekawa i oryginalna wystawa. Obejmuje ona setki projektów kwiatowej dekoracji miasta. Architekci, ogrodnicy i artyści stołeczni opracowali plany, na podstawie których dokładnie ustalono, jakie kwiaty zostaną zasadzone na skwerach i parkach w różnych porach roku. W wielu oranżeriach hoduje się miliony kwiatów. Inżynier zarządu zazieleniania Moskwy Anatol Kniaziew, powiadomił że pierwsze kwiaty na skwerach Moskwy zostaną zasadzone natychmiast. W końcu października astrzy i chryzantemy zastąpią błękitne, żółte i liliiowe bratki, lewkonie, róże i purpurowe maki. Udekorowane kłombami pięknych kwiatów parki i zieleńce Moskwy jeszcze bardziej upiększą stolicę kraju, w którym ludzie poświęcają wiele czasu pracy i pomysłów estetycznemu wyglądowi swych miast i osiedli.

(K)

Coraz wyższy poziom czytelnictwa w powiecie kępińskim

Powiat kępiński należy do przodujących w województwie poznańskim pod względem popularyzacji czytelnictwa. W czasie zimy w powiecie było czynnych przeszło 60 zespołów czytelniczych, a dzisiaj wszystkie gromady posiadają już własne punkty biblioteczne. Oprócz tego istnieje 12 bibliotek gminnych, 3 miejskie i 1 biblioteka powiatowa. Liczba czytelników osiągnęła w dniu 1 maja br. liczbę 4938. W bibliotekach gromadzkich, gminnych i miejskich znajduje się w tej chwili 39915 tomów, z których wypożyczono w I kwartale br. 29736 książek. Do rozwoju czytelnictwa przyczyniły się w znacznej mierze Dni Oświaty, Książki i Prasy, w czasie których liczba czytelników wzrosła o 9 proc.

Do wyróżniających się w powiecie należy biblioteka gminna w Laskach i Kepno-Południe, do najgorszych — w Dońkach i Podzamczu. W tegorocznych Dniach Oświaty,

Książki i Prasy zorganizowano 107 wystaw książki i prasy, które odwiedziło 12575 osób i 38 wycieczek. Najpiękniejsze wystawy miały: Publiczna Biblioteka Powiatowa w Kępnie oraz biblioteki gminne: Mroczew, Laski i Perzów. Stan wyposażenia bibliotek jak i liczba czytelników podnosi się w powiecie kępińskim z każdym miesiącem. (J. K.)

Filmy polskie w kinach ZSRR

MOSKWA (PAP). Na ekrany kin moskiewskich weszły ostatnio dwa filmy polskie: „Miasto nieujarzmione” i „Pokój zdobył świat”. Filmy te wzbudziły duże zainteresowanie wśród mieszkańców stolicy. W ZSRR wyświetlane są poza tym filmy: „Czarci żleb”, „Dwie brygady”, „Zakazane piosenki”, „Ostatni etap” i inne.

Szkolnictwo zawodowe na nowych drogach

Jedną z najważniejszych gałęzi szkolnictwa jest szkolnictwo zawodowe. W Polsce przedwzrostowej nie były ono należycie oceniane; brak szkół, w których można było kształcić się zawodowo, zastępowały prywatne warsztaty rzemieślnicze.

Zmiana nastąpiła dopiero po odzyskaniu niepodległości, po wprowadzeniu w życie reformy szkolnictwa. Coraz więcej szkół zawodowych zaczęło otwierać swoje podwoje dla spragnionych nauki.

Dalszej reformie, a właściwie ujednoliceniu ulegnie szkolnictwo zawodowe w roku szkolnym 1951/52. Wszystkie szkoły zawodowe dzielą się będą z nowym rokiem szkolnym na dwie kategorie: zasadnicze szkoły zawodowe i techniczne.

Zasadnicze szkoły zawodowe, czyli szkoły I stopnia przygotowują w 2-letnim okresie nauczania teoretycznie i praktycznie kwalifikowanych pracowników dla potrzeb przemysłu, przy czym szkolenie praktyczne odbywać się będzie w warsztatach szkolnych. Do szkół tych przyjmowana będzie młodzież męska i żeńska po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej lub po wykazaniu na egzaminie wstępnym wiadomości z zakresu 7 klas. Absolwenci zasadniczych szkół zawodowych składają równoznaczny z dawnym egzaminem czeladniczym egzamin kwalifikacyjny.

Nauka w szkołach II stopnia trwa od 2 do 4 lat i daje po złożeniu egzaminu końcowego tytuł technika. Tytuł ten uprawnia do zajęcia odpowiedniego stanowiska w przemyśle i do wstąpienia do wyższych uczelni.

W Poznaniu największymi ośrodkami szkolenia zawodowego są: Zasadnicza Szkoła Odzieżowa i Technikum Odzieżowe w nowym gmachu przy ul. Kazimierza Wielkiego oraz Zasadnicza Szkoła Zawodowa przy ul. Inżynierskiej.

Drugą z nich, jedną z największych w Wielkopolsce, posiadającą wielkie i bogato wyposażone warsztaty, obejmujące wiele specjalności, jak: ślusarstwo narzędziowe, mechanikę precyzyjną, tokarstwo precyzyjne, monterstwo przyrządów pomiarowych itp. Poza wymienionymi już wyżej, najważniejszymi ośrodkami w Poznaniu są: Zasadnicza Szkoła i Technikum Gastronomiczne przy ul. Jarochowskiego 1, Budowlane, Geodezyjne i Drogowo przy ul. Łąkowej 11, Ekonomiczne przy ul. Śniadeckich 54/58 oraz Elektryczne i Mechaniczne przy ul. Curie-Skłodowskiej.

Pisząc o szkolnictwie, nie można nie wspomnieć o szkoleniu zawodowym dziewcząt. Obecne szkoły zasadnicze i szkoły II stopnia otwierają przed nimi szerokie możliwości. W społeczeństwie naszym panuje przestarzałe pojęcie o pracy rzemieślniczej, jako o „ciężkiej pracy fizycznej”. Pojęcie to należy wreszcie wyeliminować, gdyż prace ciężkie wykonują w obecnej dobie postępu wyłącznie maszyny.

Wzrost dla przykładu mechaniki precyzyjnej. W umyśle kojarzy się od razu pojęcie człowieka, pracującego ciężko ponad swe siły. W rzeczywistości jest jednak zupełnie inaczej. Pracę mechanika precyzyjnego możemy z łatwością porównać do pracy maszynistki biurowej — jest czysta i nie męcząca. A „ciężka ta praca”, to obsługa np. małej tokarki, nie wymagająca żadnego wysiłku fizycznego. Jest to raczej praca umysłowa, gdyż opiera się w większości na dokładnych wyliczeniach matematycznych.

Do szkół przygotowujących do tych prac powinno uczeszczać jak najwięcej kobiet, które po ukończeniu nauki stają się wykwalifikowanymi pracownikami, przewyższającymi w swej pracy nieraz mężczyzn.

Należy tu poruszyć również zagadnienie Zasadniczej Szkoły czy Technikum Gastronomicznego. Czyż może być dla kobiety bardziej odpowiedni zawód, jak właśnie w przemyśle gastronomicznym? I tutaj należy porzucić przestarzałe pojęcie o zawodzie „kucharza”. Dzisiaj, po ukończeniu Szkoły czy Technikum Gastronomicznego staje się absolwentką wy-

kwalifikowanym pracownikiem przemysłu gastronomicznego: w punktach zbiorowego żywienia, domach dziecka, domach

wypoczynkowych itp. Pracej, to przede wszystkim wprowadzenie w praktykę nabytych wiadomości teoretycznych oraz przystosowanie ich do odpowiednich warunków pracy.

Wiele jest zawodów, w których kobiety mają możliwość do popisu, pole do zaspokojenia swych ambicji i skłonności. Nie ma już dzisiaj dziedziny, która jest przeznaczona wyłącznie dla mężczyzn. Kobieta stała się równouprawnionym i pełnowartościowym człowiekiem. (v)

„Proszę pani, okazja...”

Parę tygodni temu w Krakowie, z winy dystrybucji (opóźniły się transporty zboża do młynów) powstał niedobór w wysokości jednodniowego zapotrzebowania ludności tego miasta na mąkę. Jest to fakt niewątpliwie niezbyt dobrze świadczący o czynnikach odpowiedzialnych za zaopatrzenie Krakowa w żywność i godny napiętnowania, ale mimo wszystko nie stanowiący jeszcze problemu tych rozmiarów, by można było oczekiwać, iż wywoła on jakiegoś rodzaju trudności na rynku. Młyny szły już pełną parą. Mąka była już w magazynach w ilości zapewniającej normalne dostawy na tydzień naprzód. A jednak...

„Nakręcanie koniunktury”

Jednodniowy brak mąki okazał się doskonałą okazją zarobku dla spekulantów. Miasto obiegają uprzywilejowane wiadomości, że mąki nie ma i nie będzie, że wkrótce zdrożeje o 100 proc. Bardziej nerwowo i panikarsko nastrojone gospodynie zaczęły się spieszyć do sklepów, „aby zabezpieczyć się na wszelki wypadek”. Skutek był naturalnie taki, że te ilości mąki, którą w zwykłym okresie sprzedawano by co najmniej tydzień — Kraków pochłonął w ciągu jednego dnia. Jednocześnie pojawili się „usłudźni”, którzy oferowali mąkę ale... (bo proszę pani, okazja...) po odpowiednio wyższych cenach. I nagle brak mąki stał się nieproporcjonalnie poważnym zagadnieniem.

Oczywiście sytuacja została szybko opanowana. Pospiesznie ściągnięto duże transporty mąki z innych województw. Niektóre krakowskie gospodynie zaopatrzyły się przy tej okazji w zapasy na parę miesięcy, dziwiąc się potem, że mąka jednak jest i że wcale nie zdrożała. „Usłudźni” spekulanci zaś, śmiejąc się w skrytości ducha z naiwnych, obliczali, ile udało im się na wywołanej celowo na rynku panice — lub, używając ich fachowego określenia, „na umiejętnie nakręconej koniunkturze” — zarobić.

Przykład Krakowa nie jest odosobniony. Podobne metody „nakręcania koniunktury” stosują spekulanci w innych miastach. Kto na tym traci — nie trzeba wyjaśniać.

Płochliwość rynku

Byłoby oczywiście uproszczeniem, gdybyśmy uznali, że spekulacja jest jedyną przyczyną braków towarowych. Bardzo często winę (lub część winy), tak jak w przytoczonym wyżej przykładzie Krakowa, ponosi wadliwa dystrybucja. Ogromną rolę odgrywa płochliwość rynku. Duże znaczenie posiada również stały wzrost zapotrzebowania na towary. Zarówno wieś, jak i miasto, równoległe ze wzrostem przychodowości gospodarstw i ze wzrostem realnych zarobków, żądają coraz większych ilości wyrobów naszego przemysłu i artykułów żywnościowych. Rośnie konsumpcja i dostawy w rozmiarach, które w ubiegłym roku dla danego rejonu były wystarczające, dziś natomiast okazują się już za skąpe. Wzrost chłonności rynku postępuje tak szybko iż często-kroć wyprzedza wzrost produkcji. Z prostego wyliczenia przyczyn braków towarowych

i zestawienia ich ze sobą wiadać jednak, że spekulacja odgrywa szczególną rolę w trudnościach rynkowych.

Spekulacja wybiorczy ma, żdy, najmniejszy nawet błąd dystrybucji, usiłuje wyzyskać go dla siania paniki na rynku i każdy przejściowy brak jakiegokolwiek towaru rozdyma do nieproporcjonalnych rozmiarów. Spekulacja pogłębia i sztucznie podtrzymuje płochliwość rynku. Spekulacja hamuje wzrost konsumpcji i okrada w ten sposób robotnika i pracującego chłopca.

Oczywiście dywersji gospodarczej — jaką jest każda próba ofensywy spekulacyjnej elementarnej — nieodłącznie towarzyszy dywersja polityczna. „Nakręcanie koniunktury” odbywa się przecież w oparciu o najbardziej bzdurne plotki, jakie tylko agenci imperialistycznej propagandy zdążają wymyślić. To nie, że plotki te są na ogół jawnie obliczone na głupotę ludzką. Zawsze znajdują się naiwni, którzy wierzą...

Jesteśmy na dorobku

Uprzotomnijmy sobie jeszcze, że znajdujemy się na etapie rozbudowy naszej gospodarki, że jesteśmy na dorobku. Mamy wprawdzie już poza sobą okres likwidacji zniszczeń wojennych i etap walki o minimum egzystencji dla wszystkich ludzi pracy, jakim był plan 3-letni. Ale przecież celem naszym jest pełny, trwały dobrobyt. Nie osiągniemy go inaczej, jak drogą konsekwentnie oszczędnego gospodarowania, jak w oparciu o obrzynie inwestycje, przewidziane w planie 6-letnim. **Dobrobyt dla naszego narodu nie spadnie z nieba w formie prezentu otrzymanego bez najmniejszego trudu i wy-**

Ustawodawstwo ludowe chroni od strat gospodarstwa rolne

Zakończyliśmy chlubnie sie wy wiosenne. Obsiane i obsadzone roślinami chlebowymi i przemysłowymi pola będącemy teraz pielęgnować, aby uzyskać jak największe zbiory. Od tego bowiem zależy wykonanie planu gospodarczego i planów poszczególnych gospodarstw zespołowych czy indywidualnych. Nie zaniedbując starań około pielęgnacji roślin, liczyć się musimy z niespodziankami, jakie stwarza niejednokrotnie dla naszych pól kapryśna przyroda.

W niektórych okolicach Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej

spadły już grady. Nieszkodliwy na razie grad padał również w okolicy Gniezna. Nie można jednak przewidzieć, czy w ciągu tego lata nie nastąpią gwałtowniejsze burze gradowe, które wyrządzą niekiedy na polach znaczne spustoszenia.

Wielu rolników w woj. poznańskim i zielonogórskim do brze pamięta zeszłoroczne gradobicie. Nie odczuli wówczas boleśnie skutków tej klęski, gdyż Państwo Ludowe zawczasu pomyślało o zabezpieczeniu ich od strat, wprowadzając obowiązek ubezpieczenia od gradobicia. W obu naszych województwach istnieje przymus ubezpieczenia od gradobicia czterech głównych zbóż kłosowych — żyta, jęczmienia, pszenicy i owsa oraz ich mieszanki. Przymusowi ubezpieczeniu podlegają wszystkie gospodarstwa rolne o obszarze powyżej pół hektara.

Ponadto obowiązkowi ubezpieczenia od gradobicia — w myśl uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej i zarządzeń władz nadrzędnych — podlegają wszystkie rośliny kontraktowane, o ile w umowie plantacyjnej zostało to wyraźnie przewidziane. Uchwały i zarządzenia w całej pełni słuszne, bo co zrobiłby mało- lub średniorolny chłop w wypadku szkody gradowej, który przy podpisywaniu umowy kontraktacyjnej pobrał większą za liczkę. Prawdopodobnie nie mógłby jej zwrócić, albo spłaciłby ze znaczną szkodą dla siebie warsztatu pracy.

Akcja zapobiegania stratom i łagodzenia skutków ewtl. klęski gradobicia spoczywa w rękach Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, instytucji nie obliczonej na zyski, na wyrobienie najwyższych dywidend dla akcjonariuszy, jak to było przed wojną, ale instytucji mającej charakter wyższej użyteczności publicznej. Nie było też w ub. roku

nieszadolenia czy utyskiwań na zakład ten przy wypłacie odszkodowań lub przy samej ocenie wysokości szkód. Jednakże każdy rolnik musi też pamiętać o swoich obowiązkach w tym zakresie. Przede wszystkim o każdym wypadku gradobicia należy w ciągu czterech dni zawiadomić Inspektorat Powiatowy PZUW bezpośrednio lub za pośrednictwem prezydium gminnych rad narodowych. Należy pamiętać i o tym, że PZUW nie odpowiada za szkody gradowe na obszarach tych gospodarstw, które nie zostały we właściwym czasie zarejestrowane na liście ubezpieczeniowej w prezydium gminnych rad narodowych. Dlatego we własnym interesie należy sprawdzić, czy gospodarstwo figuruje w rejestrze ubezpieczeniowym. Gdy stwierdzimy, że nie figuruje lub zapisano niewłaściwy obszar, albo za niską w stosunku do wartości plonów sumę ubezpieczeniową, należy natychmiast domagać się Inspektoracie Powiatowym PZUW dokonania zapisu wzgl. odpowiedzi na poprawki.

Dla informacji należy dodać, że poza obowiązkowym ubezpieczeniem wyżej wskazanych rodzajów zbóż można ubezpieczyć na zasadach umownych (dobrowolnie), te wszystkie rośliny oraz sady owocowe i warzywa, które nie są objęte przymusem.

Tak więc Państwo Ludowe daje każdemu rolnikowi możliwość uchronienia się od strat, na jakie mogłyby go narazić burze gradowe. Dlatego każdy rolnik powinien dopilnować i sprawdzić, czy jest ubezpieczony od gradobicia, czy gdzieś w biurze Inspektoratu PZUW lub w Prezydium GRN nie przeoczono jego sprawy, gdyż na reklamację po gradobiciu będzie — według obowiązujących przepisów — za późno! (wl)

Spekulant — wróg naszego dobrobytu

O ile jednak nie trzeba zbyt długo udowodniać konieczności oszczędnej gospodarki i rezygnacji z życia ponad stan, a nawet pewnych (nie sięgających zresztą daleko) wyrzeczeń, tym bardziej nie ma najmniejszych powodów, byśmy tolerowali spekulantów, którzy trudności okresu rozbudowy wykorzystują do nabijania sobie kapitalistycznej kasy, niewspółmiernie pogłębiając przy tym te trudności.

Spekulant — to zacięty wróg naszego dobrobytu. I z tego każdy z nas powinien wyciągnąć odpowiednie wnioski. **Spekulant musi wiedzieć i odczuć, że całe społeczeństwo traktuje go tak, jak on na to zasłużył.** Zwalczanie spekulacji bowiem zależy nie tylko od pracy organów specjalnie w tym celu powołanych, lecz także w bardzo dużym stopniu od oszczędności kontroli społecznej.

T. J.

SIANOKOSY odbyć się muszą sprawnie

Obecne sianokosy muszą być przeprowadzone sprawniejszym niż dotychczas sposobem. Niepozostawienie ani jednego hektara nieskoszonego siana oraz zebranie szybko i w porę siana stworzy jego bogatą wartość paszową.

Poszczególne gromady, PGR-y, nadleśnictwa opracowały już

sposób sprzętu siana, zastanowiły się dokładnie ile siana zdążą same sprzątnąć, a ile trzeba będzie oddać na wykoszenie przez indywidualnych rolników.

W przeciwnieństwie do tego stoi na stanowisku nadleśnictwo Wilanów pow. Strzelce Krajeńskie, które posiada w odległości 4 km od miejscowości Zdroisko gm. Santok obszar łąk w lesie ponad 140 ha. Z tego obszaru w latach ubiegłych pozostawały na skutek niedoceniania wartości tej sprawy poważne hektary nieskoszonego siana.

Zasadniczym powodem było, że nie oddano tych obszarów siana na wykoszenie rolnikom z gromad sąsiadujących. Oddawano je natomiast po kilka hektarów gajowym i leśniczym, którzy uprawiali następnie handel na pniu sianem po cenach niejednokrotnie nie do przyjęcia przez rolników. Przez to właśnie miały okresy sianokosów i siano pozostawało niewycięte. Również częściowe oddawanie siana rolnikom nie było i nie jest dotychczas jeszcze dokonywane w porę, aby rolnik mógł nastawić się do tej sprawy we właściwy sposób.

Nadleśnictwo Wilanów powinno zmienić ten stan rzeczy na inny, by nie powtórzyły się niedociągnięcia przy sianokosach z lat ubiegłych. (J. Ch.)

DWA TEATRY

Dyrekcji Państwowego Teatru w Gnieźnie

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Nowym Mieście nad Wartą zwraca się z prośbą o odwołanie naszego miasteczka i okolicy z jakimkolwiek występem teatralnym, który by dał przyjemną rozrywkę kulturalną tutejszej młodzieży i światu pracy.

Należy z przykrością nadmienić, że zespół Waszego teatru był w naszej miejscowości przed pół rokiem, co jest bezsprzecznie za mało.

My, mieszkańcy miasteczka Margonin powiat Chodzież prosimy Dyrekcję Państwowego Teatru w Gnieźnie o przybycie do naszego miasteczka ze sztuką...

Witczyn przypomina, że także istnieje...

Powyższe listy świadczą, jak miasteczka i wieś wielkopolskie pragną rozrywek kulturalnych w postaci przedstawień teatralnych. Teatr przestał być miejscem rozrywki tylko dla elity miasta, wyszedł poza rogiatki większych skupisk miejskich, zbliżył się do miasteczek i wiosek. W ub. roku Państw. Teatr w Gnieźnie dał blisko 250 przedstawień w województwie poznańskim i pomorskim, a Państw. Teatr w Kaliszu ponad 90. Razem blisko 350 razy wystawiano dzieła dramatyczne na terenie większym i małym miasteczkowym. Nie wliczamy tu przedstawień Objażdżonego Państw. Teatru z Poznania i Objazdowego Teatru Pomorskiego.

Jest to niewątpliwie wielki sukces powojenny na polu udostępnienia sztuki teatralnej

jak najszerszym masom pracującym. Do tego przyczyniło się upaństwowienie jednego i drugiego teatru, co z kolei ułatwiło dostęp do każdej miejscowości. Teatrom tym samym zostało wyznaczane nowe zadanie.

Działalność artystów obu teatrów sprowadza się do mniej lub więcej rzetelnego udziału w codziennej pracy zawodowej, do wyłączonego „odstawiania sztuki”. Brak u nich natomiast twórczego nowatorstwa koncepcji inscenizacyjnej, brak powiązania z publicznością teatralną. Proces przemian ideologicznych wśród aktorów pozostawia wiele do życzenia. Teatr kaliski wprawdzie zorganizował spotkanie z bywałymi teatru, ale to spotkanie nie spełniło swego zadania. Dyskultanci z poza teatru niezbyt byli zorientowani w technice teatralnej, a sami artyści nie raczyli rzeczowo zaznaczyć ich ze swoją pracą. Ludzie z ich dowolności teatralnej po zorientowaniu się w zadaniach scenicznych napewno wnieśli by wiele cennych uwag.

W Związku Radzieckim artysta sceniczny inaczej poimuje swoją rolę. Nie traktuje swej pracy ściśle zawodowo na deskach teatru, pracuje społecznie, utrzymuje kontakt ze światem robotniczym poprzez spotkania, dyskusje na temat sztuki lub gry, poprzez świetlice, która opiekuje się w której urzędza niejedną imprezę i niejedną imprezę jest inicjatorem. W ten sposób ma on kon-

trołę nad swoją sztuką aktorską, ma sprawdzian jej poziomu, zdobywa coraz więcej umiejętności scenicznych, co w sumie daje lepszą grę jego samego i jego zespołu.

Artyści teatru gnieźnieńskiego na tej drodze zrobili bardzo mały krok. Owszem — zaopiekowali się kilkoma świetlicami (opieka ta jest bardzo słaba), założyli nawet poradnię świetlicową, z której bardzo mało kierowników świetlicowych korzysta. Artyści potraktowali tę całą sprawę wyłącznie jako poradnictwo, nie starając się wiązać zagadnienia swojej gry z wymogami bywalców teatralnych. Opieka nad świetlicami winna być znacznie powiększona.

O ile to można zapisać na konto teatru gnieźnieńskiego pewne usiłowania w kierunku włączenia artystów do pracy świetlicowej, to Teatr Kaliski w ogóle zaniedbał tę sprawę. Na to niedociągnięcie wskazywały już wiele razy czynniki partyjne i społeczne Kalisza.

Oba teatry dysponują siłami młodymi. Wielu z nich ma wybitny talent sceniczny. To na obie dyrekcje nakłada szczególne obowiązki nie tylko uczenia sztuki aktorskiej, ale urabiania aktorów na aktorów — społeczników. Należy wskazywać młodym artystom ich rolę społeczną, uczyć ich pracy, gdyż jutro wymagana społecznie będą większe i będą one stałe wznosiły. Zapowiedziały tego są listy przysyłane do dyrekcji, dziś wołające o przyjazd a jutro o lepsze sztuki. (jp)

Wyniki z każdego



najszybciej podaje PRZEGLĄD SPORTOWY

Młodzież szkół zawodowych woj. zielonogórskiego demonstruje swą tężyznę fizyczną

V Woj. Igrzyska Szkolnictwa Zawodowego w Zielonej Górze poprzedziły eliminacje na szczeblach szkół, podrejonów i rejonów: Gorzowa, Międzyrzecz, Wschowa i Żary.

W igrzyskach brało udział około 600 zawodniczek i zawodników, którzy na zróżnicowanym stadionie spędzili rzeczywiście piękny sportowy dzień. W poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki:

Dziewczeta — bieg 60 m: 1. Zychówna Wschowa — 8,2 sek. 2. Daszkiewicz Gorzów — 8,3 sek. 200 m: 1. Zychówna Wschowa — 28,5 sek. 2. Daszkiewicz Gorzów — 28,8 sek.

Sztafeta 4x75 m: 1. Wschowa 34,1 sek. (Hicka, Potażnik, Bryś, Zychówna). 2. Gorzów 44,6 sek. (Mikulska, Boguszewicz, Jurkiewicz, Daszkiewicz).

Skok wwyż: 1. Potażnik Wschowa — 1,34 m. 2. Bryś Wschowa — 1,27 m.

Pchnięcie kulą: 1. Gębaczka Wschowa — 8,03 m. 2. Dąbkówna Wschowa — 7,46 m.

W siatkówce żeńskiej pierwsze miejsce zdobyła Wschowa w składzie: Potażnik, Dzierżewicz, Deresówna, Groduszczyńska, Sadowska, Pająk. Następnie: Gorzów i Międzyrzecz.

W wieloboju junacek uzyskano następujące wyniki:
Rzut piłką palantową: 1. Okńska Wschowa — 47,67 m. 2. Januszewska Żary — 47,40 m.

Skok w dal: 1. Zychówna

Wschowa — 4,43 m. 2. Hicka Wschowa — 4,21 m.

Bieg 500 m: 1. Budziło Wschowa — 1:32,2 min. 2. Zym Żary — 1:37,1 min.

Marsz 3 km: 1. Budziło Wschowa. 2. Zym Żary. Wyniki osiągnięte przez chłopców były następujące:

Bieg 100 m: 1. Kmielewski Wschowa — 11,9 sek. 2. Nowak Międzyrzecz — 12 sek.

400 m: 1. Wiatrak Wschowa — 55, sek. 2. Gluchy Gorzów — 56,9 sek.

Sztafeta 4x100 m: 1. Wschowa — 48,4 sek. (Szymański, Kollarski, Spibiński i Chmielewski). Międzyrzecz 52 sek. Żary 54,2 sek.

Skok wwyż: 1. Żurowski Gorzów 1,57 m. 2. Korbacz Gorzów 1,57 m.

Pchnięcie kulą: 1. Szulczyk Międzyrzecz — 12,44 m. 2. Barankiewicz Gorzów — 12,34 m.

Rzut dyskiem: 1. Bala Żary

— 39,32 m. 2. Jasiński Gorzów — 38,07 m.

W siatkówce najlepszym zespołem był Międzyrzecz, a następnie Gorzów i Żary; w koszykówce natomiast Wschowa, przed Gorzowem i Żarami. — Również i w piłce nożnej najlepszym rejonem okazał się rejon wschowski przed żarskim i międzyrzeckim.

W biegu kołarskim na 15 km zwyciężył Jagodziński — Wschowa 27:58,2 min.

Wyniki wieloboju junackiego przedstawiały się następująco:

Bieg 1000 m: 1. Znój Gorzów — 3:04,2 min.

Rzut granatem: 1. Brzostowski Międzyrzecz — 51,47 m.

Skok w dal: 1. Wiatrak Wschowa — 5,65 m.

W walce na bagnety najlepszą była drużyna Wschowa (Miller, Drzewiecki, Bernad, Wolsztyński, Florczak).

Członkowie Ligi Lotniczej utworzyli brygadę produkcyjną

Młodzi pracownicy Zakładów Przem. Metal. im. J. Stalina w Poznaniu zrzeszeni w szeregach Ligi Lotniczej utworzyli 7-osobową brygadę Szturmowo-Produkcyjną.

Wszyscy członkowie zobowiązali się pilnie uczęszczać na popołudniowe lotnicze szkolenie motorowe przy Aeroklubie Ligi Lotniczej w Poznaniu, aby jak najwcześniej móc samodzielnie latać.

Dalszymi zobowiązaniami z racji utworzenia brygady są zobowiązania podjęte przy wstąpieniu do pracy.

Edward Pióciennik postanowił podnieść swą wydajność pracy o 149 proc. normy do 155 proc. przez okres 5 miesięcy, a Franciszek Garsztka o 141 proc. do 160 proc. normy

Szcypiorniak męski

Gwardia — Stal 13:2

W meczu szczypliarni męskiego w klasie miejskiej pomiędzy Gwardią a Stalą (z Poznania) zdecydowanie wygrała drużyna Stali, która była technicznie i kondycyjnie lepsza, a w swych akcjach bardziej zdecydowana od przeciwnika, strzelając z każdej pozycji. (not)

również przez okres 5 miesięcy.

Inni członkowie brygady podjęli podobne zobowiązania.

Młodzi podjęli powyższe zobowiązania dla uczczenia III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Młodzieży zrzeszonej pod sztandarami Ligi Lotniczej leży na sercu szczęśliwa przyszłość, która zrealizowana może być tylko w szlachetnej walce o wspaniałą sprawę, której na imię „Pokój”.

„Brygadziści” wzywają jednocześnie młodzież zrzeszoną w Lidze Lotniczej przy zakładach pracy do podejmowania podobnych zobowiązań.

Półfinały w kościarskiej klasie powiatowej

Do piłkarskich rozgrywek półfinałowych w kościarskiej klasie powiatowej zakwalifikowały się w grupie I: Gwardia (Kościar) i Kolejarz II (Kościar); w grupie II: Kolejarz I (Kościar) i Budowlani (Smigiel). Drużyny te spotkają się w niedzielę 3 czerwca br.

Mistrzowie grup zmierzą się w finałach, z których wyłoni się mistrz powiatu, celem wzięcia udziału w rozgrywkach o wejście do klasy wojewódzkiej. (jok)

Gapowiczom pod rozwagę

Napływają dalsze zgłoszenia zawodników do wyścigu o „Złoty Kasz”, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 14.30 na torze trawiastym w Poznaniu na Woli (Ławica).

Dla udogodnienia dojazdu publiczności PKP uruchamia specjalny pociąg, który wyruszy w niedzielę z poznańskiego Dworca Zachodniego o godzinie 13.50. Tym samym pociągiem można powrócić po zakończeniu biegu.

Autobusy będą kursować od godz. 12 z Rynku Jeżyckiego. Posiadaczom własnych środków lokomocji podajemy, że ulica Dąbrowskiego już w niedzielę będzie otwarta dla ruchu kołowego.

Entuzjastom sportu motorowego polecamy dla ich wygody zaopatrzyć się w bilety w przedsprzedaży. Unikną tym samym „szturmu” na kasy i będą mogli wygodnie zająć swe miejsca.

Niska cena biletów umożliwia każdemu obejrzeć wyścigów bez uciekania się do brzydkiego zwyczaju wchodzenia „na gapę”. Znajac wysokie poczucie obowiązku i poszanowania porządku publiczności poznańskiej, wierzymy, że znikną „gapowicze”, a opłata biletów przyczyni się do zdobycia środków na rozwój polskiej motoryzacji.

OSTRÓW pod znakiem sportu

Sobota, dnia 2 czerwca br., o godz. 15 na stadionie Kultury Fizycznej odbędzie się mecz tenisowy o mistrzostwo Wielkopolski pomiędzy ZKS „Unia” — Poznań a ZKS „Kolejarz” — Ostrów. O godz. 20 w Hali Sportowej w towarzyskim meczu bokserkim zmierzą się drużyny „Budowlani” — Gliwica i „Kolejarz” — Ostrów. Drużyna „Kolejarza” wystąpi w swym najbliższym składzie.

W niedzielę, dnia 3. 6. br., o godz. 9—13 i 15 dokończenie meczu tenisowego „Unia” — „Kolejarz” na stadionie Kultury Fizycznej.

Godzina 15 na Stadionie Kolejarza finałowe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo pow. ostrowskiego pomiędzy „Kolejarzem” — Skalmierzyc a „Kolejarzem I” — Ostrów. (midz)

Letnie sukienki i ubrania dla dzieci „MODA I ŻYCIE” nr 16 3458r

Listy i Odpowiedzi

Wstyd panie sołtysie!

W dniu 22 bm. uczeń 11-letniej Szkoły w Kleczewie wracając po lekcjach na rowerze do domu, uległ w drodze wypadkowi, łamiąc obojczyk. Jadący z nim koleżczy przynęśli omdlałego z bólu do najbliższej zagrody do wsi Goranin i prosił gospodarza, by odwiózł potłuczonego do najbliższego lekarza. Gospodarz oświadczył, że zrobi to, o ile nakaze mu sołtys. Sołtysa należało uczniowie na odbywającym się w wsi weselu. Dom weselny obstawiony był kilkunastoma bryczkami, na których przyjechali goście. Kiedy uczniowie poprosili sołtysa, aby przyszedł im z pomocą i nakazał komuś z posiadaczy koni odwieźć chorego odpowiedział: „Jestem na weselu i teraz nie urzęduję”.

Na tym zakończył rozmowę z uczniami. Nie uzyskawszy od nikogo we wsi pomocy, przenieśli ucz-

niowie na swych ramionach nieszczęśliwego kolegę do lekarza, przebywając przestrzgał ponad 5 km.

K. (nazwisko znane Redakcji) A pan, panie sołtysie zapomniał mimo piastowania urzędu że nieś pomoc człowiekowi należy nie tylko w godzinach urzędowych. Przykład idzie z góry. A wasz przykład dany wsi, nie był budujący. 1402

Odpowiedzi Czytelnikom

Franciszek Many — Zbąszyń Urz. Pocz. Kursy kreslarskie prowadzi w Poznaniu Zakład Doskonalenia Rzemiosła przy al. Stalingradzkiej. Ukończenie kursu daje uprawnienie do pracy w zawodzie kreslarskim. 1361

Bronisław Piotrowski — Obrą, pow. Wolsztyn. Jeśli posiada Pan oryginalną książeczkę wojskową, w której uwzględniono służbę wojskową w czasie 1914—1918 r. należy sporządzić odpis w najbliższego notariusza. W wypadku nieposiadania książki do wystawienia takiej upoważniona jest Wojskowa Komenda Rejonowa, która po zgłoszeniu przeprowadzi wszelkie formalności konieczne dla uzyskania w przyszłości renty. 1380

Maria Iwińska — Piewarów — Kolendry, pow. Konin. Szkoła Budowlana o którą Pani pyta znajduje się w Poznaniu przy ul. Łąkowej 11. W wypadku gdyby Pani refleksyjnie na naukę radziemy poprosić się, gdyż zgłoszenia kandydatów przyjmuje szkoła tylko do dnia 15 czerwca. Przy końcu bm. odbędzie się egzamin wstępny obejmujący następujące przedmioty: 1. Język polski, 2. Nauka o Polsce Współczesnej, 3. Matematyka, 4. Rysunki. Serdecznie pozdrawiamy i życzymy powodzenia w dalszej nauce. 1393

Tekla Jaszczakowa — pocz. Parski k/Turka. Specjalnych podręczników w języku polskim nauki tańca nie ma. Istnieją ograniczone — ostatnio ukazał się radziecki podręcznik Łaganowa. O ile Pani ma zamiar go nabyć, należy zwrócić się do Międzynarodowego Klubu Książki i Prasy w Warszawie. W wydawnictwie „Materiały świetlicowe” może Pani znaleźć układy niektórych polskich tańców ludowych. Najbliższa większa świetlica na pewno dysponuje tym materiałem. 1410

Tadeusz Nikiel — Ryczywół. Losy i Krajowej Loterii Premiowej można nabywać we wszystkich przedstawicielstwach PPK „Ruch”. Cena ¼ losu wynosi 10 złotych. W Ryczywole należy zwrócić się do ob. Edmunda Jarmusza w sklepie PPK — Ruch. (1339)

Stawomir Pietrzak (1373). Ktoś z pers. ul. (1303), Kazimierz Sosnowski (1399), Lucjan Powązek (1401). — W sprawach Waszych interweniujemy. O wyniku zawiadomimy.

2 KRONIKA CZERWIEC

SOBOTA | Stołca w. 3.36
Marcelina, Księżyc w. 1.58
Mikołaja | zach.: 18.20

POGODA

Dzisiaj: Pogodnie, lub dość pogodnie. Nocą ochłodzenie, zwłaszcza w rejonie Pojezierza i lokalne zamglenia. Dniem temperatura maksymalna do 24 st. C. Na Wyrzchu chłodniej. Cisza; miejscami słabe wiatry z kierunków zmiennech.

Wczoraj: Temperatura powietrza godz. 7: +13,0 st. C. godz. 13: +18,9 st. C. Temperatura wody rzeki Warty godz. 8: +15,5 st. C. Stan wody rzeki Warty: 240 cm.

Pracownicy poszukiwani

Byłego pracownika działu farbowania skór i futer byłej firmy Dr Proebstel, Gniezno, lub Sieburg z Poznania lub innych poważnych firm przyjmujemy. Spieszne oferty Głos Wlkp. dla 101000.

Wolne posady

Pomoc domowa na wieś (gozelenia) potrzebna. Dobre warunki. — Zgłoszenia: Jastrząb, Poznań, Bogusławskiego 22, m. 6. 7581g

Gospoś samodzielnej lub dobrej pomocy domowej na prowincję poszukuje. Warunki bardzo dobre. — Oferty Głos Wielkopolski dla 3541p.

Szwajcar potrzebny zaraz. Ha. merling, Buk, Wielka Wieś. 7604g

Rencistka lub młoda dziewczyna potrzebna. Poznań, św. Mar. cina 41, opłyc. 7331g

Gospośa uczciwa, czysta, Po. znań, Skarżka 31, dr Skorup. ska. 7598g

Zaufana osoba do dzieci, na letnisko, potrzebna. — Oferty Głos Wlkp. dla 7506g.

Pomoc domowa z gotowaniem na probostwo, Skórczowa pta Poznań 18. 7536g

Szuka posady

Zgrypsielony rzeczoznawca księgowości poszukuje pracy. Oferty Głos Wlkp. dla 7580g.

Nauka

Tańców ludowych nowoczesnych, wyucza Szczęśliwona — Szczurek, Poznań, al. Marcini. kowskiego 2a. 6921g

Sprzedaje

Samodzielny aparat bielski na piaszczę, marynarki, ubrania poleca Wytwórnia Samodzielców. Poznań, Libelta 12. 3501p

OGŁOSZENIA DROBNE

Parcele!!! Ostatnia okazja!!!

1000 m² Poznań. Największej dzielnicy miasta. Cena 10 000. Sprzedaje „Unia”. Poznań Feliksa Nowowiejskiego 4 (dawnej Rzeźnicy polskiej) 7312g

Sprzedaje i kupuje aparaty radiowe, fotograficzne, żelazka, poduszki, kucharki elektryczne, maszyny do pisania oraz instrumenty muzyczne. Własne warsztaty naprawy „Emka”. Poznań, Wrocławska 20. 7437g

Streptomycyna, Laristina, Cam. polon sprzedam. Poznań-Ea. zarz. ul. Drużbackiej 8, m. 9. 7538g

Parcele willowe: 880 akcówki Ostroroga, 1590 początek Lunikowa, sprzedaje Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 7618g

Zegar szafkowy, dab (Becker), szafa 3-drzwiowa, kanapa d. bowa, Poznań, telefon 42-86, godz. 15—18. 7602g

Motocykl 125 cm³ sprzedam. Poznań, św. Józefa 6, m. 13. 7573g

Pianino „Romhild” sprzedam. Poznań, Kosiańskiego 1, m. 30. 7378g

Balans 2-ramienny, nacisk 35 ton (tłocznia). — Oferty Głos Wielkopolski dla 7468g.

Dam piętrowy, 2 sklepy ogrodem, przy leżźnie „miećcie”, 45 km Poznań. Oferty Głos Wielkopolski dla 7533g.

Ciżarówka „Dodge”, 1 1/2 ton — sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 7519g. 7518g

Dwie obrączki 585 sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 7614g.

Wszelchna Radiowa — kurs I; 19.20 Koncert Orkiestry P. R. pod dyr. T. Serebryńskiego z Wrocławia; 20.00 Dziennik wieciorny 20.30 „Przy słońcu po robocie”; 22.00 Muzyka i aktualności; 22.30 Gra respo pod dyr. K. Turawicza z Krakowa; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Koncert z Pragi; 23.55 Program na dzień nast pny.

Witaminę E zastrzyki kupie. Wejman, Poznań, Rościelna nr 17. 7547g

Magnezium Perhydrol spiesznie kupie. Oferty Głos Wielkopolski dla 7625 lub telefon Poznań 48-01 7625g

Strophanthin Głstrow, Boehringer lub Strophosil Sandoz 1/4 lub 1/2 mg w ampulkach kupie. Poznań, telefon 67-75. 7574g

Odpady świecowe i woski kupujemy i zamieniamy na świece kościelne „Szach”. Wytwórnia chemiczna, Poznań, Dąbrowskiego 79, tel. 91-04. 7578g

Handlowe

Kawa — Palarnia, Poznań, Szewska 7 Upalamy, mielony każda ilość. 7438g

Zamiana

2 1/2 pokoju, komfort, Poznań, na mniejsze Kraków. Oferty Głos Wlkp. dla 7528g.

Dnia 30 maja 1951 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy brat, wujek i szwagier, śp.

Władysław Ulichnowski

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 3 czerwca, o godz. 10 w Pleszewie z kaplicy św. Józefa.

Pograżona w smutku po bolesnej stracie rodzina 7628g

Władysława Ressela

składamy Przewielebnym Ks. Ks. Pallotynom Kościoła Miłosierdzia Bożego i wszystkim Kręwnym, Znajomym i Przyjaciołom drogiego Zmarłego serdeczne podziękowanie

Zona i dzieci Poznań, ul. Wolsztyńska 30 7589g

Szuka lokalu

Pokoju kuchnia Poznań lub okolicy. Warunki do omówienia. Of. Głos Wlkp. dla 7632g.

Pokoju dużego Poznań lub Puszczykowo poszukuję Oferty Głos Wlkp. dla 7633g.

Matka dorosła córkę poszukuje. Ja spiesznie dużego, pustego pokoju. Dzielnica obojetna. Nie wykluczone Puszczykowo. Zwrót kosztów. Oferty Głos Wlkp. dla 7630g.

Różne

Wolny, suknie ślubne, najmodniejsze wypożyczam, woloniną. Poznań, Mickiewicza 28. 6604e

Zguby

Zgubiono legitymację kolejową nr 92166, Bronisława Skotarczak, Mosina. 7597g

Zobiono książeczkę wojskową, książeczkę konia, kartę meldunkową na nazwisko Roman Grycz, Zbarzewo, powiat Leszno. 3486p

Letniska-Uzdrowiska

Letniska pod Poznaniem, najchętniej letniskowe, poszukujemy. Oferty Głos Wielkopolski dla 7507g

Domek letni, urzeczony, 2-pokojowy, Oliwa-Jelitkowo, leśne, koło plaży, odśnieżane sezon letni. Tel.: Poznań 33-07 wieczorem. 7600g

Dnia 31 maja 1951 r. zasnął w Panu, po krótkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., przeżywszy lat 73, śp.

Stanisław Poniecki

kupiec najlepszy, najtroskliwszy i nigdy niezapomniany mąż, ojciec i teść. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w poniedziałek, 4 czerwca z kaplicy cmentarza na Junikowie, o godz. 10.30.

W nieutulonym żalu pozostają żona, córka, syn, synowa i zięć Poznań, Piekary 13b m. 8 7627g

W środę, 30 maja 1951 r., zmarł nagle w Lesznie na udar serca, w 45 roku życia, śp.

dr Bolesław Rogoziński

niósł do ostatniej chwili życia pomoc chorującym. W zmarłym tracimy najlepszego kolegę i przyjaciela. 7596g

Grono lekarzy

REPERTUAR TEATRÓW i KIN POZNAŃSKICH

TEATR

OPERA IM. ST. MONIUSZKI — godz. 19 „Halka” POLSKI — godz. 19 „Zemsta” NOWY — godz. 19 „Zwykły człowiek” KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 20 „Wodewil Warszawski” — premiera MŁODEGO WIDZA — godz. 16 „Domek kotki” — godz. 18 „Czerwony krawat”

KINA

APOLLO — godz. 16, 18, 20.30 „Za cenę życia” — dozw. od lat 14, w niedzielę, o godz. 11 „Potępieniecy” — dozw. od lat 14

BALTYK — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 „Myszy i ludzie” — dozw. od lat 14; w niedzielę o godz. 10 i 12 „Śpiewak nieznan” — dozw. od lat 14

MUZA — godz. 16, 18 i 20 „Król Lutra” — dozw. od lat 6

RIALTO — godz. 16 i 18 20 „Ucieczka z niewoli” — dozw. od lat 12; w niedzielę o godz. 10, 12, 14 „Opowieść leśna” — dozw. od lat 7

WARTA — godz. 11 i 12 aktualności; godz. 14 i 16 „Zaklęta narzeczona”; godz. 18 i 20 „Dom na pustkowiach”

PIAST — godz. 17 i 19 „Salawat wódz Baskirów” — dozw. od lat 7

LETNIE — godz. 17 i 19 „Wesoly Jarmark” — dozw. od lat 7

METALOWIEC — godz. 18 „Dzieci kapitana Granta” — dozw. od lat 7

Cyrk nr 1 — ul. Niezłomnych — godz. 19.45.

WYSTAWY

MUZEUW NARODOWE — Al. Marcinkowskiego — wystawa „Ochrona pomników kultury”, otwarte w godz. od 14—19.

SLUCHAMY RADIŃ

Sobota, dnia 2 czerwca 1951

PROGRAM II (Fała Poznania 249 m)

(Zastępa się zmiany w programie)

5.05 Wiadomości poranne; 5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy ze Szczecina; 6.00 Wiadomości poranne; 6.05 (P-h) Gimnastyka; 6.50 (P-h) Program lokalny dnia i aktualności; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Wszelchna Radiowa — kurs II; 7.55 Wiadomości poranne; 8.00 Muzyka — płyty; 13.25 Program dnia; 13.50 Muzyka; 14.30 Audycja szkolna dla klas il. coalnych; 14.50 Gra orkiestra P. R. pod dyr. Wl. Górzyskiego ze Szczecina; 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych; 16.20 (P-h) Audycja sportowa; 16.35 (P-h) Tańce ludowe w świetlicy; 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.50 Fragmenty z „Zabaw dziecięcych” Elżcya (płyty); 18.15 (P-h) Poznański dziennik wieczorny; 18.30 (P-h) Tańca na 2 fortepiany W konawcy; Franciszka Kłelaszka i Hżranim Sęperka; 18.50 (P-h) Interweniuje my I przypominamy; 19.00

Z Ziemi Wielkopolskiej

Zmiana nazw ulic w Krośoszynie

Krośoszynska MRN uchwaliła zmianę nazw niektórych ulic, a mianowicie: ul. Antoniego przemianowano na Mariana Buczkę, Dr. Chłapowskiego na Fryderyka Chopina, a gen. Grudzińskiego na Juliana Marchlewskiego, Dr. Krośoskiego na Mikołaja Kopernika, Marii Magdaleny na ks. Piotra Sciegiennego, ks. Ogródowskiego na Jarosława Dąbrowskiego, Wincentego Witosa na Hanki Sawickiej, Głowackiego na Bartosza Głowackiego. (kr)

Młodzież wybiera delegatów na zlot pokoju

W ub. niedzielę ZMP-owcy wszystkich szkół podstawowych i średnich zebrał się w Kaliszu, by dokonać wyboru delegatów na zlot berliński. Liczne zebrania młodzież prowadziła ożywioną dyskusję na tematy związane ze zlotem i następnie wybrała delegatów. Są nimi pracownica kaliskich Zakładów Przem. Odzieżowego Irenei Jakutczyk, aktywista ZMP Zenon Kawecki — instruktor młodzieży robotniczej — Roman Kozibura. (D.B.)

Przewodzą, lecz światła brak

W lipcu 1950 roku Zjednoczenie Energetyczne z Poznania przeprowadziło prace nad elektryfikacją gromady Popówko w powiecie obornickim. Instalacje elektryczne zostały założone i przeprowadzone w przeciągu czterech miesięcy do wszystkich domów mieszkalnych, szkoły i świetlicy i pozostawiało tylko włączyć światła. Od chwili zakończenia robót mia już prawie pół roku, a mieszkańcy gromady Popówko światła jeszcze nie ujrzeli. Dziwnym wydaje się także zwlekanie z włączeniem światła zwłaszcza, że wszystko jest do tego przygotowane. Po co w takim razie zakładano przewody? (fk)

Robotnicy bez opieki

W Kaliszu istnieje przedsiębiorstwo pod nazwą Kaliskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materałów Budowlanych. Zasięg pracy tych zakładów jest duży, bowiem posiadają one swoje placówki w całym powiecie. Pomimo 3 miesięcy istnienia Zakładów — nie powołano w nich jeszcze rady zakładowej, chociaż wszyscy pracownicy stanowczo tego się domagają. Zdarzają się wypadki, że bez należytego uzasadnienia dyrekcja zwalnia ludzi z pracy i wówczas nie ma nikogo kto by stanął w ich obronie. Sprawa ta trzeba się jak najprędzej zainteresować. (t)

Sezon w pełni, a boiska nie ma

LZS w Rumlinie pow. Konin, skupia wiele młodzieży, rarnającej się do sportu. Ale dobre chęci rozbijają się o brak boiska. Młodzież czyniła już w ub. roku starania o przyznanie jej placu pod budowę boiska, które wybudowałyby sama sposobem gospodarczym. Jednak radni GRN w Starym Mieście zawiedli. Obiecali przyznać plac pod boisko i przyrzeczenia nie dotrzymali. Interweniowano w tej sprawie już kilkakrotnie w Zarządzie Oddz. Pow. ZSCH, niestety — bezskutecznie. Apelujemy do Prezydium GRN w Starym Mieście, aby na najbliższym posiedzeniu powrócił do tej sprawy. Wiosenny sezon sportowy bowiem w pełni — a młodzież rumińska wciąż jeszcze czeka na boisko. (fk)

KROŚOSZYN

W związku ze zbliżającymi się wakacjami szkolny hufiec SP przez Państw. Szkołę Ogólnokształcącą przeprowadził wernisek ohotników do brygad SP. W wyniku tego wernisku zgłosiło się 22 junaków. W dniu 28 maja otrzymali oni wezwanie do brygad. Junacy wybrali kol. Zygmunta Haremskiego na członka zarządu ZMP w brygadzie.

Zerków — centrum Wielkopolskiej Szwajcarii

Miasteczko Zerków, leżące w niewielkiej odległości od Jarocina, zaliczyć można do jednego z uroczych zakątków Wielkopolski. Górzysta okolica pełna lasów zdobyła sobie nazwę polskiej Szwajcarii.

Stacja Zerków położona jest od miasteczka o 4 km. Dzięki jednak kursującym stale na tej linii autobusom przyjeździ jak i miejscowa ludność mają zapewniony wygodny i szybki dojazd od stacji do miasta i odwrotnie. Każdego przyjeźdnego uderzy w tym miasteczku spokój i cisza. Ze względu bowiem na brak zakładów przemysłowych mieszkańcy pracują w pobliskich miejscowościach Orzechowie lub Jarocinie. Nieliczni tylko zatrudnieni są w miejscowej cegielni i młynie.

Ludność mieszka w parterowych lub piętrowych domkach. Są jednak i gmachy dwupiętrowe jak np. Dom Partii, Prezydium MRN, Ośrodka Zdrowia, Szkoły itp. Te domy, świeżo wyremontowane, są chlubą mieszkańców Zerkowa. Koncentruje się w nich nie tylko życie miejscowej ludności, lecz także 17 gromad należących do tej właśnie gminy.

Ośrodek Zdrowia mieści się w ładnym, dużym domu przy ul. Mickiewicza 33. Panuje w nim od rana do wieczora ruch. Korzystają przecież z pomocy i opieki lekarskiej nie tylko miejscowi, lecz także mieszkańcy okolicznych gromad. Ośrodek ten składa się z 5 dużych sal: poczekalni, gabinetu restrycyjnego, lekarskiego, zabiegowego i dentystrycznego. Do poważnych osiągnięć Ośrodka zaliczyć należy otwarcie w dniu 27 ub. m. Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, która zajmuje dwa osobne pokoje. W poczekalni dziatwa zwraca uwagę na pomysły i gustownie wykonane malowidła na ścianach. Ośrodek odczuwa jeszcze brak dostatecznej ilości sił pielęgniarskich, jak również izby porodowej, która zostanie jednak w najbliższym czasie otwarta.

Na krańcu miasteczka znajduje się Wojew. Ośrodek Kul-

tury Fizycznej. Mieści się on w licznych barakach zbudowanych wśród drzew. Obok jest boisko sportowe, 4 baseny i łaźienki. Obecnie baraki te wykorzystują kursieci z obrony przeciwpożarowej, a od 1 lipca rozpocznie się tu obóz kondycyjny pływacki dla młodzieży z całej Polski.

Jedyna 7-klasowa szkoła powszechna wychowuje i uczy młodzież z całej gminy zerkowskiej. Ta właśnie szkoła każdego roku, podczas letnich wakacji, gości na koloniach dzieci z województwa poznańskiego.

W najbliższym czasie Prezydium MRN założy zieleńce na rynku, którego przebudowa przewidziana jest w następnym roku. W planie 6-letnim zostanie wybudowana nowa szkoła oraz dom mieszkalny dla pracujących.

Zerków ze względu na swoje górzyste położenie, na otaczające go lasy ma wybitnie sprzyjające warunki dla stworzenia w nim domu dziecka lub domu wypoczynkowego. Trzeba więc, aby Prezydium MRN zastanowiło się nad tym zagadnieniem, by dzieci lub ludzie pracy mogli znaleźć jeszcze jedno miejsce dla zasluzonego odpoczynku w polskiej Szwajcarii. Anna

Z życia dzieci i młodzieży wolsztyńskiej

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka i Złotu Młodych Bojowników o Pokój odbędzie się w Wolsztynie wielka manifestacja pokojowa dziatwy i młodzieży. Dzień ten będą uroczyste obchody wszystkich szkół. Ze szczególną starannością przygotowuje się do manifestacji dziatwa harcerska. Bardzo uradowany był 11-letni harcerz Florian Żok, który w nagrodę za najlepszą naukę i pracę społeczną w szkole nr 2 pojechał z okazji MDD na przyjęcie do Premiera Cyrankiewicza. W nauce i pracy społecznej wyróżniają się drużyny harcerskie z gromad: Wroniawy, Siedlec i Kębłowa.

Staranną opiekę nad młodszą kolegamii z ZHP rozstracają członkowie Związku Młodzieży Polskiej, którzy pracują

w 64 kołach. Na zebraniach przedzłotowych powstały dwa nowe koła ZMP: w spółdzielni pracy „Odrodzenie“ w Wolsztynie i w PGR Godziszewo. Najlepiej pracuje koło ZMP przy gminnej spółdzielni w Bełęcynie, które założyło i dobrze opiekuje się kołem ZHP w szkole. Wyróżnić należy również koło ZMP przy PGR Kiełpiny, słabo natomiast pracują koła przy WZPD Wolsztyn, w Rostarzewie i Jablonnie. Wyróżniają się pracą ZMP-owcy to: Maria Pukacka i Krystyna Szmyślakówna z Kębłowa oraz Tadeusz Tomczyk z Kiełpiny.

317 młodych aktywistów pokoiu, w tym 60 spośród młodzieży niezorganizowanej wybierze w niedzielę, 3 bm., delegatów na Festiwal Młodzieży w Berlinie. (dan)

Chłopi znińscy wezmą udział w konkursie czystości

PKC w Żninie organizuje w dniach od 15 czerwca do 1 października konkurs czystości dla mało- i średniorolnych chłopów, ze szczególnym uwzględ-

niem czystości i porządku domu i jego otoczenia oraz zabudowań gospodarskich.

Do konkursu zgłosić się może indywidualnie każda rodzina wiejska z tym, że najmniej 10 rodzin zgłoszonych będzie stanowiło zespół konkursowy. W skład komisji konkursowej w gromadzie wchodzi przedstawiciel PKC oraz przedstawiciel jednej z organizacji jak ZSCH, ZMP lub Partii.

Komisja dokona w ciągu trwania konkursu dwukrotnej wizytacji zgłoszonego obiektu, stawiając odpowiednią punktację.

Tematem konkursu będą m. in. stan studni, sposób przechowywania obornika, utrzymanie budynków gospodarskich, stan podwórza i zewnętrzny wygląd otoczenia mieszkalnego.

Przewodniczący kół PKC przeprowadza w gromadach szeroką propagandę, zorganizują komisję konkursową i udziela zainteresowanym jak najdalej idącej pomocy.

Wyróżnieni w konkursie otrzymają nagrody w postaci naczyń domowych, urządzeń higienicznych i dyplomów. (ke)

Czas już zmienić

W Obornkach przy pl. Stalina na gmachu Gospody Ludowej wisi oszklona gablotka z napisem Pow. Obyw. Kom. Odnowy Warszawy i Poznania. Kiedy przechodząc obok spojrzęłam na gablotkę, nikt nie zgadnie co zobaczyłem. — Gażetę z roku 1948 i peino kurzu i pajęczyn.

Obawiam się, że wszyscy mieszkańcy Obornik zdążyli już nauczyć się na pamięć tych „najświeższych“ wiadomości sprzed trzech lat i czas by było zmienić wywieszony egzemplarz na aktualny, a całą gablotkę oczyścić z kurzu i pajęczyn.

FR. KIERECKI
korespondent „Głosu“

Udostępnić salę organizacjom społecznym

W Dąbrowie, pow. Wągrowiec, znajduje się budynek, który nadaje się na urządzenie gromadzkiego Domu Kultury. Właścicielem jego jest Zw. Zawodowy Kolejowy, nie interesujący się wcale złym stanem budynku. Ładna dawniej sala, jest dzisiaj mocno brudna, dach przecieka, podłoga gnije, a scena jest mocno zniszczona. Pomimo, że budynek mieści się na obszarze kolejowym, to jednak budynek ma osobne wejście i nic nie stoi na przeszkodzie oddania go po wyremontowaniu do ogólnego użytku.

W gromadzie Dąbrowa przejawia żywą działalność organizacje masowe jak ZMP, ZHP, LZS czy ZSCH, które prowadzą sekcje dramatyczne i śpiewacze. Największą trudność w ich pracy stanowi brak lokalu. Władze ZSK winny zaopiekować się jak najszybciej budynkiem i pozwolić na korzystanie z niego organizacjom społecznym. (ke)

Na dwa dni do Gołuchowa

Wycieczki i zajęcia krajoznawcze są jedną z form nauczenia najbardziej odpowiadających dzieciom — a jednocześnie otwierających największe możliwości pogłębienia patriotyzmu i zapoznania dzieci z życiem kraju.

Zarząd Pow. ZMP Wydział Harcerski w Jarocinie doceniając znaczenie wycieczek i mając na uwadze szeroką ich popularyzację, zorganizował ostatnio dwudniową wycieczkę do Gołuchowa, w której udział wzięło 124 dzieci.

Zadaniem wycieczki było pokazanie prac w polu. Podobne wycieczki organizują również hufce harcerskie w innych powiatach, a całą akcją kieruje młodzież ZMP.

By nasze dzieci wzrastały w pokoju

Międzynarodowy Dzień Dziecka w Wielkopolsce w OSTROWIE

Międzynarodowy Dzień Dziecka ma na celu mobilizację sił całego postępowego świata w obronę praw dziecka do życia, do nauki i szczęścia. Odbijające się w całym kraju uroczyste manifestacje są dowodem, że zadania te zostały całkowicie spełnione. W ostatnich dniach maja i na początku czerwca br. przeprowadzono w szkołach pow. ostrowskiego pogadanki o celach MDD i zorganizowano audycje radiowe. W każdej szkole odbędą się wystawy rysunków, obrazujących życie dziatwy szkolnej. W sobotę 2 bm. odbędzie się pochód młodzieży szkolnej. W niedzielę 3 czerwca br. w godzinach przedpołudniowych młodzież weźmie udział w przedstawieniach filmowych, a o godz. 15 odbędzie się na Stadionie Kultury Fizycznej wielka zabawa młodzieży, połączona z występami artystycznymi.

W imprezach młodzieżowych z okazji MDD wezmą również udział rodzice. (bdc)

w WOLSZTYNIE

Złot Młodych Bojowników o Pokój w Wolsztynie będzie połączony z uroczystościami Międzynarodowego Dnia Dziecka. Dzisiaj o godz. 16 rozpoczyna się w sali Domu Partyjnego eliminacje młodzieżowych zespołów artystycznych o nagrody zarządu głównego ZMP. O godz. 20 zbierze się młodzież na dziedzińcu Szkoły Ogólnokształcącej, skąd wyruszy pochód.

W niedzielę o godz. 9 rozpocznie swe obrady zlot Młodych Bojowników o Pokój, aby spośród 300 delegatów wybrać przedstawicieli na Festiwal Berliński. O godz. 10 i 12 odbędą się specjalne seanse filmowe dla dzieci w kinie „Tatry“, a o godz. 14.30 zbierze się młodzież szkolna na dziedzińcu Szkoły Ogólnokształcącej i wymaszeruje na dzieciącą zabawę i kiermasz książkowy do parku Bohaterów Stalingradu.

Zorganizuje się również wiele imprez sportowych. (kh)

Posiedzenie członków Prezydium Ligi Kobiet i Oddziału Pow. ZSCH.

W lokalu Oddziału Pow. ZSCH w Żninie odbyło się posiedzenie członków Prezydium Zarządu Pow. Ligi Kobiet i Oddziału Powiatowego ZSCH. Ze sprawozdania o działalności Gminnych Rad Kobietych wynika, że liczba członkiń organizacji kobiecych w powiecie stale wzrasta. Również do TPPR wstąpiło 655 kobiet, a w grupach producentów pracują 563 osoby. Do szeregu Ludowych Zespołów Sportowych należą 253 kobiety, LK mało zainteresowania okazuje jeszcze zagadnieniem spółdzielczości produkcyjnej.

Aby uaktywnić kobiety pałuckie i zachęcić je do dalszej działalności na ważnych odcinkach pracy społecznej, gospodarczej i politycznej, odbywać się będą w miesiącu czerwcu odprawy Gminnych Rad Kobietych oraz masowe zebrania Kół Gospodyń i Ligi Kobiet. Celem przygotowania aktywu przeprowadzi się w Żninie w dniach 18 i 19 czerwca szkolenie aktywu, zaś szkolenie aktywu gminnego odbędzie się w dniach 24 i 25 czerwca we wszystkich gminach powiatu. Na posiedzeniu podkreślono



w Ostrowie

Klub Techniki i Racjonalizacji przy Zakładach Naprawczych Wagonów Nr 11 w Ostrowie zorganizował w świetlicy Rady Zakładowej przy ul. Wrocławskiej wystawę pomysłów racjonalizatorskich pracowników PKP. Wystawę zwiedzać można do dnia 4 czerwca br. w godzinach od 10—20. Z uwagi na doniosłość akcji racjonalizatorskiej i obfitość eksponatów, wystawę warto obejrzeć. (bdc)

w Żninie

Prezydium PRN w Żninie zatwierdziło dni spedowe trzody chlewniej, które obowiązują od dnia 1 czerwca br. Spedy Centrali Mięsnej: gminy Gąsawa i Rogowo — w poniedziałki, gminy Żnin-Wschód, Żnin Zachód i Zarczyn — we wtorki gromady Gościeszyn i Nowawieś co dwa tygodnie w czwartki.

Spedy Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego: gmina Rogowo — we wtorki, gminy: Zarczyn, Gąsawa i Żnin-Zachód oraz gromady Gościeszyn i Nowawieś — we środy, gmina Żnin-Wschód w czwartki.

Zebrań plenarne członków Oddz. Pow. ZSCH odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 czerwca br. o godz. 11 w lokalu ZSCH. (ke)

W śmiech Głosu

Zbudź się biurokracy

W Kościanie zakończono kurs samochodowy. Uczestnicy egzaminu złożyli i prawo jazdy mieli otrzymać w Wydziale Komunikacji w Prezydium PRN pokój nr 37. Minęło dni 14 — nic. Minęło dni 26 — i nic. Kiedy? Nie wiemy, jeszcze nie przyszedł. Czyżby z Poznania do Kościana było tak daleko, że dokument musi „iść“ tak długo? Niechże biurokraci śpiący przy biurkach ockną się ze swego snu, wyjrzą na świat skąpany w blaskach czerwonego słońca i przypominają, że lada dzień rozpoczniemy sianokosy, a niebawem i żniwa i traktorzyści w POM-ach i SOM-ach są bardzo potrzebni.

Wśród absolwentów zaś kursu samochodowego czekających na prawo jazdy są właśnie pracownicy Ośrodków Maszynowych, którym się bardzo śpieszy w pole.

Biurokrato pospiesz się, bo nie będziesz miał chleba. (ir)

A. TYSKI i A. BILSKI PATROLE DOBREGO PRZYKŁADU

Jurek dziś po mieście błąka się bez celu. Nagle z naprzeciwka, nadbiegł Zdzisio Pieluch.

— Serwus, Zdzich! Gdzie idziesz, modele wycinać? Miałś do modelarni, chodź ze mną do kina!

— To później, za tydzień, jak model zbuduję. Bo i mój szybowiec w wycieczkach startuje!

— Wycieczki ciekawe? Mogę się tam zjawić! Lecz nie do pomocy, tylko dla zabawy!

REDAGUJE ZESPÓŁ Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19 (II piętro) narożnik ul. Marcełińskiej Centrala telefoniczna 62-70 i 64-73; dział miejski 19-89; dział depezy 10 61; nocny (po godz. 22 00) 64 72.

PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski“ przyjmuje P P K „RUCH“ Poznań ul. Kantaka nr 89 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty zleconej miesięcznie zł 1 05, kwartalnie zł 3 15; półrocznie zł 24 30. Telefon prenumeraty 32-25. Telefon komisji 75-65. Nr konta PKO V. 6714

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń R S W „PRASA“ Poznań ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 52-31. Konto PKO Poznań nr V. 5220-110. Biuro czynne od godz. 7 00 — 16 30, w soboty do 14 30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.